Monika Zalewska zamiast etatu w solidnym banku wybrała babranie się w glinie

strona 17

Fiodor Czerkaszyn, mistrz WBC, poprawdził trening dla KO BOXING CLUB Radzyń

strona 4

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

3 - 9 grudnia 2024 r. ▪ nr 49 (1117) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓW ▪ WOHYŃ

Stało się

Oddział chirurgii w szpitalu zawieszony do odwołania

STRONA 3

STRONA 24

Radzyński ZSP jak Mediolan

Dlaczego zapłacimy więcej za groby

STRONA 3

W Czemiernikach wzrost opłat za śmieci o 30 proc.

STRONA 21

Brawa dla Grażyny Sosnowskiej!

STRONA 23

"W okolicy starostwa została zagryziona moja suczka Mimi. Była członkiem rodziny"

Maria Michalska, której ukochana suczka rasy York miniaturka została zagryziona w rodzinnym Radzyniu tak opisuje zdarzenie na swoich mediach społecznościowych

STRONA R5

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 49

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

Brak planowanych wyłączeń

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Stało się. Oddział chirurgii w radzyńskim szpitalu zostaje zawieszony do odwołania.

Dariusz: Winien temu jest Starosta, jak teraz może spojrzeć ludziom w oczy. Kłamstwo i obłuda.

Ada: Bardzo dobry specjalista, mistrz w swoim fachu, przykre że tacy lekarze są zmuszeni odchodzić. Jak tak dalej będzie to lepiej zamknąć cały szpital w Radzyniu...

Jola: Jak można było do tego dopuścić... To laurka dla byłego już na szczęście dyrektora i obecnego starosty! Wypuścić z rąk takiego chirurga i do tego jeszcze opluwać go niesłusznie w gazecie. Brak słów...

Monika: Mam wrażenie że dla nich ważny jest wygląd szpitala a nie zatrzymanie specjalistów i rozwój szpitala.

Jola : No ale przecież remont robili tylko po co? Aby kolejne oddziały zamykać?

mm

Cytat tygodnia

- Oddział to zespół. Tworzy go przede wszystkim ordynator. Dobiera kadrę. Jest mistrzem. Nie udało się. To porażka nie tylko dyrekcji, ale i ordynatora

- Robert Lis, dyrektor szpitala, s. 3

Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ 3 WT.

W POLECA!!

Godz. 13:00, Centrum Kulturalno-Integracyjne w Czemiernikach, **spotkanie z KRZYSZTOFEM KRAMKIEM, autorem książek o tematyce numizmatycznej oraz kolekcjonerem monet z całego świata**

GRUDZIEŃ 5/6 CZW./PT.

Godz. 15:00-10:00, Pałac Potockich, **wirtualne kino „Teatr Historii Niepodległa"**, rezer. miejsc pod nr. tel. 83 352 15 60

GRUDZIEŃ 6 PT.

Godz. 19:00, Radzyński Ośrodek Kultury, **Lubelska Federacja Bardów - koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia działalności.** Bilety 100 zł: kupbilecik.pl

GRUDZIEŃ 8 NIEDZ.

MOTOMIKOŁAJKI 2024, plac przy dawnym Tesco, godz. 11:00-16:00

GRUDZIEŃ 21 SOB.

Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy, Rynek z fontanną, godz. 14:00-20:00

Klub Motocyklowy AIKI BIKER FG zaprasza na Motomikołajki 2024

Po raz 6. w Radzyniu Podlaskim odbędą się MOTOMIKOŁAJKI organizowane przez Radzyński Klub Motocyklowy AIKI BIKER FG oraz niezrzeszonych radzyńskich motocyklistów i motocyklistki.

Motomikołaje 8 grudnia zapraszają na parking przy Brico Marche oraz pasażu handlowym aby pomagać najmłodszym. Od godziny 10 do 16 motocykliści będą czekali na wszystkich, którym leży na sercu dobro dzieci. Niezmiennie zbierane pieniążki będą przeznaczone dla najmłodszych mieszkańców miasta i gminy Radzyń Podlaski oraz podopiecznych placówki Mój Dom, aby spełnić ich marzenia.

Niezmiennie w niedzielę zostanie rozstawiona naczepowa scena, na której w tym dniu będzie się działo naprawdę dużo. Będą prowadzone licytacje, Michał Szabrański rozgrzeje zebranych zajęciami z zumby, zaśpiewają zaprzyjaźnione zespoły: Luz Band, Garażowy Skład, Nie Odmawiam, solista Paweł Zieliński oraz dwie piękne wokalistki Joanna i Martyna Koczkodaj, a tuż przed nią zaprezentują się członkowie Lubelskiej Akademii Aikido oraz Dance Ma Sens. Jak zapewniają organizatorzy, na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

- Poprzedni rok pokazał, że ludzie chcą pomagać a dzięki rozmowom z ośrodkami pomocy społecznej okazało się, że jest komu. Za zebrane w 2023 roku pieniążki, zorganizowaliśmy dla dzieciaków 3-dniową wycieczkę. Nie da się opisać tej radości i tych może małych ale jakże ważnych gestów, które towarzyszyły tej wyprawie. Jest to niewątpliwie pozytywny bodziec do tego, aby robić to nadal – mówi Jacek Patkowski, wiceprezydent grupy.

Coś dla nieobecnych

Organizatorzy nie zapomnieli także o tych, którzy z różnych przyczyn nie będą mogli być na imprezie a chcieliby pomóc. Jak co roku zostanie utworzone specjalne konto na zrzutka.pl, aby każdy, kto poczuje potrzebę, mógł wpłacić datek na ten szczególny cel. Dzięki dobroci darczyńców, przygotowane będą także aukcje internetowe, które ruszą z początkiem grudnia na Funpage grupy. Będzie można wylicytować gadżety, vouchery i inne fajne przedmioty przekazane przez ludzi o wielkich sercach. Wszystkie informacje są dostępne na profilu Fb motocyklistów, zachęcamy do jego polubienia i obserwowania: facebook.com/AikiBikerRadzynPodlaski Radzyński Klub Motocyklowy Aiki Biker FG.

mm

Liczba Tygodnia

Na 12 akcjach terenowych Klubu HDK PCK w Radzyniu odnotowano 268 donacji, zebrano 120 litrów krwi. Podczas 5 akcji w Parczewie przy oddziale SM Spomlek, udało się zebrać 44 litrów bezcennego płynu - s. 4

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

R E K L A M A

BADEX
MATERIAŁY BUDOWLANE
- kominki, akcesoria
- wyroby hutnicze
- pokrycia dachowe
- kostka brukowa
- gazy techniczne
- materiały ścienne dociepleniowe
- chemia budowlana
- materiały wykończeniowe

► KONKURENCYJNE CENY ◄
► KOMPLEKSOWE DORADZTWO ◄
► DOSTARCZAMY MATERIAŁY NA MIEJSCE BUDOWY ◄

P.P.H. BADEX Sp.J. B.A.K. Siebielec
ul. Powstania Styczniowego 3, 21-300 Radzyń Podlaski
tel. 83 352 72 70

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

Stało się. Oddział chirurgii w radzyńskim szpitalu zostaje zawieszony do odwołania

O możliwym czarnym scenariuszu w radzyńskim szpitalu pisaliśmy na początku minionego tygodnia. W czwartek decyzja zapadła. Robert Lis, dyrektor szpitala potwierdził, że oddział został zawieszony. - Kompletujemy nową obsadę - zapewniał. Powodem tak drastycznej zmiany jest fakt, że z powodu braku właściwej obsady lekarzy specjalistów na oddziale, kierownik Piotr Izdebski złożył rezygnację z pracy. Wraz z nim przechodzi do pracy w szpitalu w Łukowie część załogi chirurgii radzyńskiej. O tym, co się dzieje ze szpitalem, rozmawiamy z dyrektorem Robertem Lisem.

Robert Lis, dyrektor szpitala

Zrobiliśmy co w naszej mocy aby stworzyć warunki do pracy w oddziale chirurgii

- Wykonaliśmy modernizację w oddziale i poradni. Wyposażyliśmy kompleksowo w nowoczesny sprzęt, w tym operacyjny (np laparoskop 3D). Mamy doskonale wyposażoną rehabilitację i fizjoterapię. Własne laboratorium

W Czy dyrekcja radzyńskiego szpitala zrobiła wszystko, aby oddział chirurgii utrzymać?

- Zrobiliśmy co w naszej mocy aby stworzyć warunki do pracy w oddziale chirurgii. Wykonaliśmy modernizację w oddziale i w poradni. Wyposażyliśmy kompleksowo w nowoczesny sprzęt, w tym operacyjny (np laparoskop 3D). Mamy doskonale wyposażoną rehabilitację i fizjoterapię. Własne laboratorium. To wszystko Pacjenci widzą. Ale stworzyliśmy także atrakcyjny system płac i wprowadziliśmy najwyższe w regionie stawki. Zachęcaliśmy do pracy w Radzyniu dziesiątki, a może i setki lekarzy. W takiej sytuacji niezmiernie nieprzyjemnie jest czytać pismo z oddziału z zarzutem iż „dyrekcja nic nie robi". Oddział to zespół. Tworzy go przede wszystkim ordynator. Dobiera kadrę. Jest mistrzem. Nie udało się. To porażka nie tylko dyrekcji ale i ordynatora. I warto aby to wybrzmiało.

W Co się stanie, jeśli po 1 grudnia, oddział chirurgii zostanie zawieszony? Czy jest szansa, że taka decyzja nie zostanie podjęta? Jeśli zostanie podjęta co stanie się z białym personelem oddziału?

- Działalność oddziału chirurgii zostanie od 1 grudnia ograniczona wyłącznie do wsparcia SOR. Zabiegi planowe i ostre nie będą realizowane aż do chwili poprawy sytuacji kadrowej. Muszę przyznać że jestem mile zaskoczony postawą lekarzy którzy pozostali w oddziale. Zaoferowali, że wezmą tyle ile będą mogli. Trzeba także podkreślić to, iż dr Izdebski także zaproponował pomoc oferując w grudniu kilka dyżurów. Poradnia chirurgiczna będzie pracowała normalnie. Mogą się pojawić jakieś luki w związku z tym proszę pacjentów o wyrozumiałość. Zrobimy co w naszej mocy aby sytuacja wróciła do normy.

W W jakiej kondycji finansowej znajduje się obecnie radzyński szpital?

- Według danych za październik wynik działalności szpitala wynosi minus 2,59 mln zł, ale przy nierozliczonych nadwykonaniach na poziomie 4,8 mln zł. Biorąc to pod uwagę istnieje szansa na zbilansowanie działalności. Oczywiście wszystko zależy od poziomu płatności przez NFZ za świadczenia nielimitowane i nadwykonania, które są realizowane w cyklach kwartalnych i półrocznych. Ostateczne dane pojawią się dopiero w lutym przyszłego roku.

W Radzyńska porodówka... zamarła. Oddział jest wygaszony, prawdopodobnie będzie zlikwidowany. Jakie są powody zamknięcia oddziału, co będzie w jego miejsce?

- Funkcjonowanie oddziału położniczego zostało zawieszone w maju br. w świetle niewielkiej ilości porodów. W roku 2023 było ich zaledwie 120. Zgodnie ze stanowiskiem konsultanta krajowego i Ministerstwa Zdrowia właściwe bezpieczeństwo położnicy i dziecka zapewnić mogą oddziały które realizują powyżej 400 porodów rocznie. Tak mała liczba porodów w naszym szpitalu wynika przede wszystkim z faktu, iż oddział naszego szpitala znajduje się na pierwszym poziomie referencyjnym. Nie realizuje zatem żadnych porodów powikłanych oraz nie obsługuje ciąż zagrożonych. W tym stanie pacjentki wybierają ośrodki wyższego poziomu (Lubartów, Biała Podlaska). Analogiczną sytuację ma np. szpital w Parczewie, gdzie podobnie oddział został zawieszony. Niestety podniesienie tego poziomu jest w obecnym czasie praktycznie niewykonalne z powodu braku kadr (konieczny np. oddział neonatologii) i środków na modernizację i wyposażenie acz o te podjęliśmy starania. Do czasu podjęcia kluczowych decyzji systemowych oddział ten pozostanie w stanie zawieszenia.

W Zobowiązania szpitala wobec 18 pielęgniarek z wykształceniem magisterskim urosły do miliona zł. Grupa podała pracodawcę do sądu, jest wyrok. Na razie cząstkowy. Jakie jest wyjście awaryjne z sytuacji, by procesy sądowe nie ruszyły lawinowo?

> *Jestem mile zaskoczony postawą lekarzy, którzy pozostali w oddziale. Zaoferowali, że wezmą tyle ile będą mogli. Dr Izdebski zaoferował w grudniu kilka dyżurów*

- To jest trudny temat i niestety przedstawiany emocjonalnie. Otóż nie istnieje ze strony dyrekcji problem w docenieniu wysoko kwalifikowanych kadr jakimi są wykształcone i wyspecjalizowane pielęgniarki i położne. Takich w naszym szpitalu jest zatrudnionych 28 na 212 wszystkich, a spór dotyczy 18. Otóż ustawodawca w 2021 roku dokonał zmiany sposobu kwalifikowania poziomów płacowych. Dotychczasowe przypisanie poziomu płacowego związane głównie z wykształceniem i doświadczeniem uzupełnił o wymagania stanowiskowe. W skrócie rzecz ujmując pielęgniarki zatrudnione na tym samym stanowisku z tym samym zakresem obowiązków powinny mieć ten sam pułap płacowy. Ponadto ustawodawca docenił wysoko wykształcone pielęgniarki i położne w taki sposób, że poziom stanowiska na którym te kompetencje są wykorzystywane jest wyższy prawie o 2 tys. zł.

W Grupa 18 pielęgniarek z wykształceniem magisterskim chciała zwiększonej pensji, zgodnej z ustawą, bodajże już dwa lata temu. Procesy ruszyły...

- Różnica w podejściu do sprawy polega na tym iż tych 18 wysoko wykształconych pielęgniarek oczekiwało wyższej płacy pomimo zatrudnienia na stanowiskach jakie mają inne pielęgniarki z tym samym zakresem obowiązków. Zdaniem dyrekcji byłoby to niezasadne. Pielęgniarki wniosły pozew o 500 zł zadośćuczynienia i sąd takie roszczenie uznał. Zostało wypłacone. Tymczasem pielęgniarki wniosły pozwy o wypłatę całkowitej kwoty różnicy do wyższego poziomu. Sprawa w sądzie się toczy. Kłopot w tym iż, jeśli przyjmiemy taki stan rzeczy, to pozostałe 200 pielęgniarek złoży pozwy o wyrównanie do poziomu wyższego bowiem na tym, samym stanowisku, przy tym samym zakresie obowiązków będą zarabiały o 2 tys. zł mniej. To byłby całkowity horror. Aby tego uniknąć nie pozostaje nam nic innego jak dla 18 osób stworzyć stanowiska z innym zakresem obowiązków tylko po to aby uniknąć kolejnych roszczeń. O dziwo sąd nie uznał naszej argumentacji, że takie stanowiska nie są konieczne i byłoby to sztuczne.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Monika Mackiewicz

Podwyżki za usługi pogrzebowe

Mieszkańcy komentują skok cen o 23 proc. za usługi pogrzebowe. Zapytaliśmy prezesa radzyńskiego PUK z czego wynikają duże różnice w cenie opłat cmentarnych. Z cennika ZGL w Łukowie wynika, że opłata za miejsce pojedyncze, grób ziemny w: Łukowie wynosi 450 zł, Radzyniu - 975 zł; dwumiejscowe, grób ziemny w Łukowie - 900 zł, a Radzyniu - 1395 zł.

Mirosław Kułak,
prezes PUK

- Podwyżka opłat podyktowana jest tym, żeby tymi opłatami za miejsca grzebalne pokryć przynajmniej podatek od nieruchomości, nie mówiąc już o zabezpieczenie środków na wykup terenu pod poszerzenie cmentarza. Każdy kto odwiedza Cmentarza Komunalny widzi, że miejsca do pochówku się kończą. Nowe stawki opłat płaty te powinny generować zapas pod wykup nowych terenów na poszerzenie cmentarza komunalnego. A podkreślę, przed podwyżką opłaty nie pokrywały podatku od nieruchomości, nie wspominając o amortyzacji

- Zasadniczym elementem różnicy cen w opłatach za miejsca grzebalne na cmentarzu Komunalnym w Łukowie, a na Cmentarzu Komunalnym w Radzyniu jest podatek od nieruchomości. Dla porównania wysokość podatku od nieruchomości od października 2023 r. do września 2024 r. tj. 12 miesięcy wyniosła 64 145,40 zł plus do tego należy dodać amortyzację od środków trwałych (tj. wybudowanych przez spółkę dróg, oświetlenia, wodociągu, budynku). Zarządca cmentarza w Łukowie takich opłat w zakresie podatku od nieruchomości nie ponosi i tym samym opłaty za miejsca grzebalne mogą być niższe - tłumaczy Mirosław Kułak, prezes PUK. Podkreśla, że cmentarz komunalny w Łukowie funkcjonuje na innym statusie prawnym niż w Radzyniu, jest on wniesiony aportem do spółki i z tego tytułu są inne obciążenia podatkowe.

PUK dokładał do interesu

Po analizie kosztów i zysków okazuje się, że PUK nie zarabiał na tej działalności, a do niej dokładał. - W ostatnim czasie zostało sprzedanych 55 miejsc grzebalnych i uzyskany z tego tytułu przychód powinien przynajmniej pokryć przynajmniej podatek od nieruchomości. Nie mówiąc już, że opłaty te powinny generować zapas pod wykup nowych terenów na poszerzenie cmentarza komunalnego - stwierdza.

Cmentarz Komunalny został wybudowany w 1989 roku. Pierwszy pochówek odbył się w 1990 roku. Po 25 latach jego teren się wyczerpuje. Na dzień 29.11.2024 r. na cmentarzu jest pochowanych 2550 osób, znajduje się 2051 grobów.

Obecnie toczą się sprawy wywłaszczeniowe nieruchomości gruntowych pod poszerzenie cmentarza. Wywłaszczenie dotyczy trzech osób (właścicieli) działek o łącznej powierzchni 0,93 ha

Dlaczego PUK generował straty?

- To już pytanie do poprzedników (byłych Prezesów i Rady Nadzorczej) - odpowiada Kułak. I zapowiada zmiany. - Zadaniem obecnego zarządu spółki i Rady Nadzorczej jest przywrócenie wyniku dodatniego na poszczególnych działalnościach spółki. Praktycznie w pozostałej działalności spółki o pozyskanie robót decydują przetargi, a na wodzie i ściekach opłaty (Taryfy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków które zatwierdza Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie). W działalnościach gdzie obowiązują stare umowy będziemy renegocjować stawki, które są nieopłacane dla spółki - podsumowuje.

Ceny grobowców, które to koszty w 100 proc. zależą od spółki.

Radzyń Podlaski - Łuków

3990 zł - 3950 zł
grobowiec pojedynczy
(1- osobowy)

4860 zł - 6150 zł
grobowiec podwójny
(2-osobowy)

6080 zł - 8350 zł
grobowiec potrójny
(3-osobowy)

7960 zł - 10550 zł
grobowiec poczwórny
(4-osobowy)

Monika Mackiewicz

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

Fiodor Czerkaszyn, mistrz świata, poprawdził trening dla KO BOXING CLUB Radzyń

Trening dla bokserów klubu KO BOXING CLUB Radzyń Podlaski poprowadził jeden z bardziej utalentowanych zawodników boksu w Polsce Fiodor Czerkaszyn

W hali ZSP miało miejsce pierwsze takie wydarzenie od dekad. Trening dla bokserów klubu KO BOXING CLUB Radzyń Podlaski poprowadził jeden z bardziej utalentowanych zawodników boksu w Polsce, Fiodor Czerkaszyn. Na szkolenie przyjechali zawodnicy z Łukowa, Międzyrzeca, niemal w pełnym składzie pojawił się na hali zastęp bokserów i bokserek radzyńskiego klubu, który założył i prowadzi od dwóch lat trener Piotr Kowalik.

Zapytany, jak to się stało, że na parkiecie stanęło ponad stu bokserów, że seminarium dla nich poprowadził mistrz świata, Piotr Kowalik, sięga do nie tak dawnej historii.

- Fiodora udało mi się ściągnąć do Radzynia przez to, że byłem z nim na jednym obozie sportowym pod Licheniem w czerwcu – lipcu tego roku. Ja uczestniczyłem w nim jako zawodnik, on jako trener. I dzięki wspólnym treningom, poznaliśmy się, prywatnie sobie rozmawialiśmy poza treningami, zakolegowaliśmy się. Zapytałem, czy zechciałby przyjechać tutaj, bo jest grupa wielu fajnych ludzi, dla których szkolenie z nim byłoby wielką sprawą. Zgodził się. Tak się złożyło, że pojawił się w Radzyniu po stoczonej walce o mistrzostwo świata miesiąc temu, 26 października zdobył tytuł WBC International, a więc szkolił nas Mistrz Świata.

Piotr Kowalik,
trener KO BOXING CLUB Radzyń
Myślę, że gdyby kluby sztuk walki z naszego miasta połączyły siły, udałoby się zorganizować galę. Będę nad tym pracował

Trening się udał

Jak zapewnia trener klubu, Fiodor Czerkaszyn był zadowolony ze szkolenia i z umiejętności zawodników, a - co najważniejsze - z przekroju wiekowego. W klubie trenują ludzie dorośli, ale też dzieci, mężczyźni, kobiety, najmłodsza zawodniczka miała 13 lat. Na trening z mistrzem zdecydowały się osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę ze sportem walki, ale też ci, którzy walczą zawodowo. Była praca na różnym poziomie. A po ponad dwugodzinnym treningu Fiodor został zaproszony na wycieczkę po mieście, odwiedzenie pałacu, a potem sympatyczne spotkanie w gronie członków klubu. Wszystko na to wskazuje, że spodobało mu się na tyle, że współpraca będzie kontynuowana, zaś Piotr Kowalik, trener KO BOXING CLUB Radzyń ma nadzieję, że uda się coś zorganizować o oczko wyżej.

- Myślę, że gdyby kluby sztuk walki z naszego miasta połączyły siły, udałoby się zorganizować galę. Będę nad tym pracował - zapewnia.

Monika Mackiewicz

Fiodor Czerakszyn (r. 1996) ma na swoim koncie ponad 20 walk w boksie zawodowym i 400 walk w boksie tajskim.

15 walk wygrał poprzez nokaut. Trenował jeszcze na Ukrainie, początkowo w Charkowie, skąd pochodzi, potem w Kijowie. Po rozpoczęciu wojny w r. 2014 wyjechał do Polski i rozpoczął treningi w grupie nockOut Promotions, wychowawcy mistrzów świata Fiodora Łapina. Poprzez wyjazdy do Stanów Zjednoczonych miał też kontakt z Ołeksandrem Usykiem, zdobywcy pasów mistrza świata WBO, IBF, WBA wagi ciężkiej. Był z nim na jednym obozie przygotowawczym. Prywatnie - bardzo otwarty, miły, chętny do rozmowy. Sam zaproponował, że na każdym certyfikacie ze szkolenia złoży swój podpis i z każdym chętnym zapozuje do pamiątkowego zdjęcia.

Gala z okazji Ogólnopolskich Obchodów Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża

Rekordzista Robert Kamola oddał ponad 52 litry krwi

Każdy Krwiodawca otrzymał upominek od starosty Szczepana Niebrzegowskiego, burmistrza Jakuba Jakubowskiego oraz wójta Daniela Grochowskiego. Serdecznie dziękujemy za współpracę oraz wsparcie. - podkreśla Monika Kamola, prezes Klubu HDK w Radzyniu

Na spotkaniu wręczono odznaki dla zasłużonych dawców krwi I, II i III stopnia oraz odznaki PCK IV stopnia. Wręczono również statuetki za ilość oddanej krwi. Rekordzista. Robert Kamola oddał ponad 52 litry krwi.

- Dziękujemy za długotrwałą współpracę naszym Partnerom, którzy wspierają nas od wielu lat. W szczególności dziękujemy Pawłowi Gacy - prezesowi SM Spomlek, Annie Mikulskiej - dyrektor Bimiz Food Sp. z o.o., Annie Pruchniewicz - dyrektor Banku PKO S.A. w Radzyniu Podlaskim, Mirosławowi Kułakowi - prezesowi PUK, Jerzemu Woźniakowi - prezesowi PEC, Annie i Jarosławowi Hałas - Agencja Artystyczna Picasso. Serdeczne podziękowania dla wolontariuszy za stałą współpracę i gotowość do pomocy, a także dla wszystkich, którzy włączają się do działania naszego klubu, oferując swą pomoc i bezinteresowne działanie na rzecz promowania honorowego krwiodawstwa - dziękuje i zachęca do udziału w akcjach HDK Monika Kamola.

mm

Na 12- zorganizowanych akcjach terenowych HDK w Radzyniu oddano krew 268 razy. Zebrano 120 litrów krwi bezcennego płynu. Klub organizuje także akcje w Parczewie przy Oddziale SM Spomlek, gdzie odbyło się pięć akcji, na których udało się zebrać 44 litry krwi

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 3(3)/2024

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Po co miasto bierze kredyt i kto ten kredyt spłaca?

Czy tak naprawdę wiemy, jak działa budżet miasta? Na pierwszy rzut oka to skomplikowane tabelki i abstrakcyjne liczby. W rzeczywistości to konkretne decyzje, które wpływają na codzienne życie mieszkańców. Wyobraź sobie: masz 30 milionów. Zdecyduj teraz – remontować zabytek, czy zbudować od podstaw ośrodek dla młodzieży i seniorów?

Budżet miasta to plan finansowy, który określa, na co wydamy pieniądze i skąd je pozyskamy w ciągu roku. Tworzy się go na podstawie **dochodów** z podatków, dotacji, subwencji i innych źródeł oraz **wydatków** na inwestycje, utrzymanie miasta i bieżące potrzeby. Każdy budżet musi być zrównoważony. **Wydatki nie powinny być nigdy większe niż dochody**. I tu zaczyna się robić trudno...

JAK JEST U NAS?

Polityka zarządzania Radzyniem w ostatnich latach prowadziła do powstawania **deficytu**, czyli wydatkowania większych pieniędzy niż te, którymi dysponujemy. Przez podwyżki płac, przerost zatrudnienia, a czasem nieracjonalne wydatki.

Rok 2024, zgodnie z planem poprzedniego burmistrza – Jerzego Rębka, miał się zamknąć deficytem i **kredytem** w wysokości blisko 5 mln zł. Zakładano też sprzedaż działek za ok. 2 mln zł.

CO Z TYM ROBIMY

Wstrzymaliśmy tę sprzedaż. **Pracujemy też nad oszczędnościami:** w urzędzie miasta i jednostkach podległych. Poszukujemy dodatkowych środków zewnętrznych. Efekty działań doraźnych będzie widać na koniec roku. Zaciągniemy kredyt mniejszy od planowanego, ale jego zaciągnięcie w pewnej wysokości będzie konieczne.

Kontynuujemy inwestycje rozpoczęte przez poprzedników i staramy się myśleć o kolejnych. Do tego przyglądamy się poziomowi zatrudnienia, w urzędzie i jednostkach. Nie sposób jednak istotnie wpłynąć na jego poziom. Na to potrzeba czasu.

PLANY NA 2025

Rok 2025 będzie czasem oszczędności i racjonalizacji wydatków. W ramach działań planujemy ograniczenie zatrudniania nowych pracowników oraz powstrzymanie się od uzupełniania wakatów po osobach, które odejdą na emeryturę. Wszystko po to, aby w kolejnych latach ograniczyć deficyt. Miasto to bowiem złożony organizm, a proces racjonalizacji zatrudnienia i wydatków wymaga czasu.

Zatrudnianie na kredyt powoduje, że przychody z podatków musimy przeznaczyć na spłatę rat. **Kredyty na pokrycie deficytu spłacamy więc sami – kosztem potrzebnych inwestycji.**

Przygotowujemy się jednak do pozyskiwania środków europejskich w ramach ZIT oraz Funduszy Szwajcarskich. W ten sposób będziemy wspierać kluczowe projekty rozwojowe miasta – intensyfikacją pozyskiwania środków z zewnątrz.

Wśród najważniejszych inwestycji, które chcemy realizować, są **modernizacja miejskich przedszkoli**. Musimy też dalej rewitalizować zespół pałacowo-parkowy, w tym Oranżerię. Na ten cel złożono wniosek o dofinansowanie w wysokości 30 mln zł. Każdy z tych projektów wymaga wkładu własnego, który będziemy pokrywać z innych źródeł, takich jak subwencje rządowe, podatki lokalne lub, jeśli to konieczne, kredyty.

Kontynuujemy duże inwestycje drogowe – przebudowa ulic Warszawskiej i Chomiczewskiego. Rozpoczynamy remont ulicy Zbulitowskiej i planujemy kolejne, w tym remonty ulic Leśnej, Chmielowskiego i innych.

Prace nad budżetem na 2025 rok trwają. Decyzje o tym, co będziemy realizować, poznamy po jego uchwaleniu. **JJ, AM**

KALENDARIUM

23.11 Burmistrz uhonorował krwiodawców w trakcie balu z okazji *Dnia Honorowego Krwiodawstwa*.

26.11 Odbyło się posiedzenie rady społecznej radzyńskiego szpitala powiatowego. Spotkanie dotyczyło między innymi trudnej sytuacji oddziału chirurgii.

28.11 XII Sesja RM:
- Nagrodzono sportowców i ich rodziców oraz trenerów za wybitne osiągnięcia,
- Wyrażono zgodę na przyłączenie sieci kanalizacji mieszkańców Adamek i Białej do miejskiej oczyszczalni.

29.11 W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie Burmistrz podpisał umowę na dofinansowanie ze środków europejskich (pierwszą w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych MOF). Projekt „Bezpieczny e-portal" zakłada utworzenie strony internetowej i szeregu narzędzi dających mieszkańcom dostęp do cyfrowych usług urzędów w mieście i gminie Radzyń Podlaski oraz gminie Borki. Wartość projektu wynosi 2,3 mln zł z czego blisko 87% stanowi dotacja.

AM

PYTANIA i ODPOWIEDZI

„Kiedy zrobicie porządek ze stawami?"

Często słyszymy to pytanie od mieszkańców, czytamy w komentarzach. Zdajemy sobie sprawę z potrzeby ich oczyszczenia i przywrócenia estetyki, jednocześnie proces ten jest obecnie znacznie bardziej złożony niż może się wydawać.

Po pierwsze aby podjąć takie działania i wykonywać je zgodnie z prawem, potrzebujemy koncepcji zagospodarowania całego założenia pałacowo-parkowego. Jest to dokument, którego wymaga od nas konserwator zabytków. Pracujemy nad nim razem z Dorotą Pape.

Drugim, poważniejszym problemem, jest kwestia wody. Jej poziom w stawach, w ostatnich latach był niski i to właśnie spowodowało rozrost roślinności. Pierwszym krokiem będzie więc osuszenie stawów i dokładne usunięcie zalegającej roślinności oraz osadów nagromadzonych przez lata. Po uzupełnieniu zbiornika wodą konieczne będzie regularne uzupełnianie jej poziomu – zwłaszcza w okresach suchych.

Aby zapobiec zarastaniu stawów, konieczne będzie ich zarybienie odpowiednimi gatunkami ryb, na przykład amurem białym. Żywi się on roślinami wodnymi. Do tego istotne będzie późniejsze stałe konserwowanie zbiorników.

Całość wymaga znacznych nakładów finansowych dlatego chcemy najpierw skupić się na rewitalizacji parku. Głosy mieszkańców upominających się o park są jeszcze liczniejsze, niż te upominające się o stawy. Estetyką stawów zajmiemy się więc w następstwie parku. **AM**

RAD

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Porozumienie w sprawie ścieków z gminy Radzyń

Rada Miasta na wniosek Burmistrza wyraziła zgodę na porozumienie w sprawie przyłączenia do miejskiej oczyszczalni dwóch kolektorów ścieków z gminy wiejskiej Radzyń Podlaski (Adamki i Biała) oraz kilku domów z Zaródek. Ścieki z tych lokalizacji są obecnie dowożone ze zbiorników bezodpływowych, co przez ich złą jakość rodzi trudności w oczyszczaniu. Przyłączenie kanalizacji zapewni ciągły przepływ ścieków i ułatwi ich oczyszczenie. Każde nowe przyłączenie odbywa się po uzyskaniu warunków, a tym samym zgody PUK. Wyklucza to ryzyko niekontrolowanej ilości ścieków. W razie problemów z jakością, dopływ można w każdej chwili zatrzymać. Porozumienie nie wpłynie też na wysokość opłat. **AM**

FELIETONY I OPINIE

Radzyń na rowerze

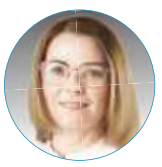

Odkąd sięgam pamięcią, jestem zapaloną rowerzystką. Jazda na rowerze to sposób na zdrowy styl życia, dbanie o środowisko i spędzenie aktywnego czasu z rodziną i przyjaciółmi. *Dlatego postanowiłam działać na rzecz poprawy infrastruktury rowerowej w naszym mieście. W odpowiedzi na liczne prośby mieszkańców oraz sugestie właścicieli lokali przy Placu Wolności i zrewitalizowanym Rynku, zaproponowałam ustawienie stojaków na rowery w tych kluczowych miejscach. Zależy mi, aby Radzyń był miejscem przyjaznym rowerzystom. Wierzę, że takie zmiany nie tylko ułatwią codzienne życie, ale też zachęcą do częstszego korzystania z rowerów i zwiększenia aktywności fizycznej.*

Mam nadzieję, że ta inicjatywa stanie się impulsem do kolejnych działań, które uczynią Radzyń bardziej przyjaznym, nowoczesnym i otwartym na potrzeby mieszkańców i turystów.

Wygoda parkowania roweru to pierwszy krok do promocji ekologicznego transportu i zdrowego stylu życia. Aby wprowadzić plan w życie, napisałam oficjalne pismo do władz miasta, uzasadniając tę potrzebę. Zebrałam również podpisy mieszkańców i przedsiębiorców, popierających tę inicjatywę. Ich zaangażowanie i poparcie dowiodły, że na taką drobną zmianę w postaci zwiększenia miejsc, w których można bezpiecznie zostawić rower, czeka wiele osób.

Iwona Niebrzegowska-Kuchnia

eprasa.pl 003f55d93e

Minister Okła-Drewnowicz w Kąkolewnicy: Ponad dwa tys. zł na bon senioralny

Minister ds. Polityki Senioralnej - Marzena Okła-Drewnowicz pod koniec października gościła w Gminie Kąkolewnica, by z seniorami mieszkającymi na Lubelszczyźnie omówić zbliżające się projekty. Minister znaczną część wystąpienia poświęciła planom wprowadzenia bonów senioralnych.

W sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy pojawiło się bardzo wielu seniorów

Wydarzenie odbyło się w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy. Na spotkaniu, poza samą minister, pojawili się przedstawiciele okolicznych samorządów, do których należał m.in. prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, wójt gminy Borki Marcin Czyżak oraz wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, jako gospodarz spotkania.

Nie mogło zabraknąć także głównych zainteresowanych - seniorów z województwa lubelskiego. Znaczną część widowni stanowiła grupa, która do niedawna tworzyła w gminie Kąkolewnica Klub Seniora.

Minister Marzena Okła-Drewnowicz przez godzinę opowiadała o najbliższych planach. Następnie uczestniczyła w rozmowach z samymi seniorami

Pomoc w domu dzięki bonowi

Minister Okła-Drewnowicz blisko godzinne wystąpienie poświęciła w głównej mierze bonom senioralnym. Wartość bonu wyniesie maksymalnie połowę obowiązującej stawki minimalnego wynagrodzenia. W 2024 roku jest to około 2100 zł. Kwota ta będzie wypłacana z możliwością wykorzystania jej przez opiekuna na realizację niezbędnych usług w ramach opieki nad bliskim.

- W dużym skrócie, bon senioralny będzie wsparciem dla samorządów w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi, które mają rodziny, ale te rodziny pracują i mimo że powinny zająć się bliskimi, nie mogą tego zrobić, bo są aktywne zawodowo. Chcemy pomóc pozostać im na rynku pracy i w zamian za nich zatrudnić opiekunów, za pieniądze, które samorząd dostanie. Opiekun pomoże w zaspokojeniu podstawowych czynności życiowych. Jednym słowem chcemy, by było więcej opiekunów na terenach gmin. Jest to szczególnie ważne na obszarach wiejskich, gdzie tego typu możliwości są znacznie mniejsze - powiedziała minister ds. polityki senioralnej.

Współpraca seniorów z uczniami

Podczas spotkania, minister Okła-Drewnowicz opowiadała także o projekcie, który ma ruszyć lada dzień. Chodzi o „Szkołę Międzypokoleniową", czyli projekt skierowany do szkół podstawowych i ponadpodstawowych podłączonych do Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Zadaniem szkół biorących udział w rywalizacji jest zaangażowanie swoich uczniów i zorganizowanie z nimi międzypokoleniowych warsztatów dla seniorów dotyczących bezpiecznego korzystania z internetu. Do wygrania jest jedna z 64 mobilnych pracowni komputerowych. Swoje pomysły na integrację międzypokoleniową można zgłaszać do 13 grudnia.

- Od tego roku będzie otwarty nabór dla szkół, które chcą prowadzić zajęcia dla osób starszych wspólnie z uczniami - deklarowała minister Okła-Drewnowicz.

rg

Marzena Okła-Drewnowicz,
Minister ds. polityki senioralnej

Pomoc w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi

- W dużym skrócie, bon senioralny będzie wsparciem dla samorządów w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi, które mają rodziny, ale te rodziny pracują i mimo że powinny zająć się bliskimi, nie mogą tego zrobić, bo są aktywne zawodowo.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Wdzięczność za dostrzeżenie problemu

- Bon senioralny będzie realnym wsparciem, bo wesprze nasze lokalne społeczności. Chyba się nie pomylę, jeśli powiem, że jest to pierwszy rząd, pierwszy premier, który pokazał, także w ten symboliczny i sformalizowany sposób, że polityka senioralna jest jednym z najważniejszych priorytetów rządu. Pani minister jest pierwszym ministrem w historii polskich rządów do spraw polityki senioralnej. Lepszego dowodu na to, że nasi seniorzy są i będą zaopiekowani, nie potrzebujemy.

Bon senioralny – najważniejsze informacje

Planowany bon senioralny to nowa forma wsparcia dla osób w wieku 75+, mająca na celu finansowanie usług opiekuńczych.

Dla kogo?
Dla seniorów powyżej 75. roku życia, którzy wymagają pomocy w codziennych czynnościach. O wsparcie mogą ubiegać się także ich potomkowie, jeśli spełniają kryteria dochodowe.

Kwota i przeznaczenie:
Maksymalna wartość bonu wynosi 2150 zł miesięcznie. Środki będą przeznaczone wyłącznie na opłacenie usług opiekuńczych, takich jak pomoc w codziennych obowiązkach, pielęgnacja czy zapewnienie towarzystwa. Usługi będą świadczone w miejscu zamieszkania seniora.

Kryteria dochodowe:
Dochód seniora: do 3500 zł brutto (2026), a w kolejnych latach próg wzrośnie stopniowo do 5000 zł brutto (od 2029).
Dochód potomków (dla osób pracujących i wspierających seniora):
Gospodarstwo jednoosobowe – maks. dwukrotność płacy minimalnej.
Gospodarstwo wieloosobowe – maks. trzykrotność płacy minimalnej.

Start programu:
Planowany początek: styczeń 2026.

Cel:
Zwiększenie dostępności profesjonalnych usług opiekuńczych oraz odciążenie rodzin seniorów, które często nie mogą zapewnić pełnej opieki z uwagi na obowiązki zawodowe.

Gmina Siemień na drugim miejscu w kraju rankingu najlepiej rozwijających się gmin wiejskich

Siemień: To w Siemieniu niemal najlepiej w kraju dbają i inwestują w jakość życia lokalnej społeczności oraz ochronę środowiska przy jednoczesnym zachowaniu stabilności swoich finansów.

***Tomasz Kanak,** wójt gminy Siemień*
Mając wizję i plan działania, można osiągnąć sukces, nawet w tak małej i niezasobnej podatkowo gminie jak nasza

Gmina Siemień już po raz drugi znalazła się w gronie laureatów prestiżowego rankingu samorządów, który dziennik Rzeczpospolita organizuje już po raz XX. Ocena jest dokonywana na podstawie około 30 szczegółowych wskaźników w trzech głównych obszarach: finanse i rozwój, dbałość o mieszkańców, dbałość o środowisko. Według organizatorów ostatni rok, chociażby z powodu wysokiej inflacji, nie należał do najłatwiejszych.

Spośród wszystkich 1498 gmin wiejskich najlepsza była gmina Sulmierzyce, tuż za nią na II miejscu Siemień. Ubiegłoroczne 5. miejsce wydawało się nie do pobicia, ale tegoroczne osiągnięcie pokazuje, że to nie był przypadek. Postawili na rozwój i inwestycje, ale gmina nie zaciąga kredytów, jej zadłużenie obecnie wynosi zero złotych. Samorząd prowadzi również politykę niskich podatków i opłat lokalnych.

- Jestem szczęśliwy i dumny - mówi Tomasz Kanak wójt gminy Siemień. - Naszym celem niezmiennie jest skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, a co za tym idzie - wykorzystanie każdej szansy na rozwój. To II miejsce to dowód na to, że ciężko pracując i mając wizję i plan działania, można osiągnąć sukces, nawet w tak małej i niezasobnej podatkowo gminie, jak nasza. Stabilna sytuacja finansowa gminy pozwala przygotowywać kolejne projekty inwestycyjne. W planach jest utworzenie klastra energetycznego, który umożliwi zmniejszenie nakładów na energię podmiotów publicznych i mieszkańców. Na liście zadań znalazła się również rewitalizacja centrum gminy i rozbudowa budynku komunalnego z przeznaczenie na Centrum Kultury.

ema

BIA

eprasa.pl 003f55d93e

Szokująca śmierć w Siemieniu. Koniec śledztwa

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mężczyzny, który wpadł do dołu wykopanego przez bobry. Do tragedii, zdaniem śledczych, nie przyczyniły się osoby trzecie.

Tak wyglądał rów wykopany przez bobry

Fot.Policja Parczew

Wracamy do sprawy, bo niedawno minął od niej rok. Dramat rozegrał się jesienią 2023 r. - Do dyżurnego parczewskiej komendy wpłynęło zgłoszenie, że w Siemieniu nad rzeką Tyśmienica kolega zgłaszającego wpadł do dołu wykopanego przez bobry. Obydwaj mężczyźni mieli łowić ryby. Niestety w wyniku tego nieszczęśliwego zdarzenia 72-letni mieszkaniec Parczewa zginął na miejscu - relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Śledztwo w tej sprawie było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury poinformował nas w ubiegłym tygodniu, że zostało umorzone. - Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego – powiedział Hunek. Mówiąc prościej - zdaniem śledczych do dramatu nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

Mężczyzna zadał komorniczce kilkadziesiąt ciosów nożem

Zabójstwo komornik Ewy Kochańskiej. Sąd miał zakończyć proces, ale do tego nie doszło

Wszystko wskazywało na to, że proces zabójcy łukowskiej komornik Ewy Kochańskiej zakończy się we wtorek, 26 listopada. Sąd Okręgowy w Siedlcach napotkał jednak na pewną przeszkodę. Na wyrok w tej bulwersującej sprawie jeszcze poczekamy.

To jedna z najgłośniejszych spraw w powiecie łukowskim ostatnich lat. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-letniej komornik. Sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie ub.r. Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala rozpraw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów.

Jednak, jak wynikało z ustaleń „Wspólnoty", proces zmierzał ku końcowi.

Wszystko wskazywało na to, że na wtorkowej (26 listopada) rozprawie, przewód sądowy miał zostać zamknięty. Po tym prokurator i obrońca Karola M. wygłosiliby mowy końcowe. Następnie sąd ogłosiłby wyrok dla 44-latka.

Tak się jednak nie stało.

- Na rozprawie nie stawił się ostatni świadek - przyznaje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzecznik SO w Siedlcach.

Kolejna rozprawa w styczniu. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Powiat parczewski. Młoda kobieta oszukana na 30 tysięcy

30 tysięcy złotych straciła 24-latka, która uwierzyła w historię włamania na konto i próbę zaciągnięcia kredytu na swoje dane.

W ubiegłym tygodniu do parczewskich policjantów zgłosiła się 24-letnia mieszkanka gminy Siemień, która padła ofiarą oszustwa na „pracownika banku". Z relacji zgłaszającej wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny, który poinformował ją, że doszło do włamania na jej konto bankowe i został złożony wniosek kredytowy. Niebawem mężczyzna się rozłączył.

- Po chwili kobieta otrzymała kolejny telefon, tym razem od kobiety przedstawiającej się jako pracownik banku. Potwierdziła ona wcześniej usłyszane informację oraz poinformowała, że został stworzony duplikat karty bankomatowej. Natychmiast kazała 24-latce udać się do banku, zaciągnąć kredyt i się nie rozłączać. Kobieta w obawie przed utratą danych oraz gotówki zaciągnęła kredyt, z którego wypłaciła 15 tysięcy złotych z uwagi na limity bankowe. Kolejne 15 tysięcy wypłaciła w bankomacie - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Po wykonaniu wszystkich instrukcji 24-latka otrzymała polecenie wpłaty zgromadzonych pieniędzy za pomocą wpłatomatu. Wykonała na wskazane dane 7 transakcji na łączną kwotę 30 tysięcy złotych przy pomocy kodu blik.

Następnie do rozmowy włączył się mężczyzna, który polecił kobiecie, aby nie korzystała z konta i karty bankomatowej do następnego dnia. Na tym rozmowa się zakończyła. Wkrótce 24-latka zaczęła analizować zaistniałą sytuację. Zdała sobie sprawę, że została oszukana.

GR

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Wacław Dźwigała 89 lat
zm. 22 listopada, Jedlanka

Franciszek Tchórzewski 80 lat
zm. 25 listopada, Trzebieszów

Janina Jóźwiak 91 lat
zm. 24 listopada, Łuków

Witold Koźmiński 66 lat
zm. 27 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Dziecko poszkodowane w wypadku. Jechało bez fotelika

Radzyń Podlaski: Do szpitala, w wyniku wypadku samochodowego trafiła 4-latka. Dziecko podróżowało bez wymaganego fotelika.

Kierująca osobowym renault, wykonując manewr skrętu w lewo, doprowadziła do zderzenia z kierującym golfem

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Do wypadku doszło w czwartek (28 listopada) w miejscowości Brzozowica Duża, w gminie Kąkolewnica.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki kierująca samochodem osobowym marki Renault Clio, 27-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica, wykonując manewr skrętu w lewo, doprowadziła do zderzenia z kierującemu volkswagenem. Golfem kierował 26-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Do szpitala trafiła 4-letnia dziewczynka podróżująca volkswagenem. Kierujący byli trzeźwi. Mundurowi ustalili, że dziecko było przewożone niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 003f55d93e

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Radek z Radzynia

Nowy park. A nawet dwa. Handlowe

W internecie przewija się co jakiś czas dyskusja o tym, co będzie w budynku po radzyńskim Tesco. A to miał być inny hipermarket, a to na tej działce miały powstać bloki budowane przez syna byłego burmistrza. Czego to ludzie nie wymyślą, nie dopowiedzą sobie, jeśli czegoś nie wiedzą.

Oba parki handlowe - Wisznicka i Wyszyńskiego, stoją na działkach 1,5 ha łącznie.

Dwie nowe lokalizacje - po Tesco i za dworcem autobusowym, mają każda po 1,5 ha!

Markety Tesco w Polsce były sprzedawane w pakietach po kilkanaście sztuk, bo nie było chętnego na całość. Ostatnią transzę kupiło Netto i w lokalizacjach typu Łuków czy Lubartów dosyć szybko otworzyło sklepy pod swoim logiem. Marka ta to spory dyskont, ale z ograniczoną ofertą i wąskim wyborem produktów. Sprawdźcie sobie Państwo sami. W ww. lokalizacjach są najszersze alejki pomiędzy półkami, jakie kiedykolwiek widziałem w jakimś markecie. Problemem sklepów w Radzyniu i Chełmie była powierzchnia, dla nabywcy zbyt duża. W Łukowie pod dachem jest 3000 m², a u nas prawie 5000 m².

Znalazł się w końcu kupiec, który zaadaptuje opuszczony budynek bądź rozbierze go i wybuduje od nowa. Ma tam powstać galeria podobna do tej na rogu Wisznickiej i Lubelskiej.

Znalazł się w końcu kupiec, który zaadaptuje opuszczony budynek bądź rozbierze go i wybuduje od nowa. Ma tam powstać galeria podobna do tej na rogu Wisznickiej i Lubelskiej.

Na łąkach za dworcem PKS już rozpoczęły się prace budowlane i tam również ma powstać park handlowy, czyli kilka dużych sklepów ze wspólnym parkingiem.

Cyferki, dla porównania.

Galeria obok Tesco/Brico, nazwijmy ją Wisznicka, stoi na działce 1 ha, a galeria koło Lidla na 0,5 ha. Reasumując, oba istniejące dziś parki handlowe, czyli Wisznicka i Wyszyńskiego, stoją na działkach 1,5 ha łącznie z parkingami. Natomiast dwie nowe lokalizacje, czyli po Tesco i za dworcem autobusowym, mają każda po 1,5 ha!

Nie jest to dobra informacja. Kiedyś wystarczyło rodzinę zawieźć w dwa miejsca i w dwie godziny dało się ogarnąć zakupy. Za chwilę trzeba będzie wygospodarować na to cały dzień.

Lokalny handel czeka rewolucja. Nie wiem tylko, czy tego chcemy...

Radosław Grudzień

Szpila Andrzeja Kotyły

DROGI KSIĘŻE ROBAKU, JESTEŚMY KUZYNAMI!

Nakazano mi tu zachowanie kolorytu lokalnego, ale nie mogę w nieskończoność rugać krytykantów nowej radzyńskiej elity samorządowej z burmistrzem o przydomku „uśmiechnięty" oraz postulatorów rychłego referendum w sprawie jego odwołania. Pozwólcie przeto, że pozostając w klimacie spraw tutejszych, wypłynę na perspektywy szersze, ale widziane oddolnie, tak, jakby spod samego dna... konserwy.

Autor felietonu (domyślam się, kim jest podpisany ks. Robak) publikowanego na łamach „Konserwy radzyńskiej", a zatytułowanego „Eurosceptycyzm jako przeżycie religijne" może być moim odległym pociotkiem, zważywszy na fakt autentyczny (o ile bywają te nieautentyczne), że moja ś.p. Mama była z domu Robakówna. Wprawdzie to – jak powiadają – dziesiąta woda po kisielu, ale wstyd czuję taki, jakbym był beczką miodu, do której dodano łyżkę dziegciu.

Nie jestem (czego gorąco i pokornie żałuję) posiadaczem „karty kombatanckiej walki z reżimem komunistycznym PRL", zatem żadna rzekoma i w podtekście narzucana prawda, jakoby Unia Europejska stała się wynaturzonym rakiem, nie przebija się do mej świadomości. Jestem z pokolenia, którego przedstawiciele wprawdzie „dorastali w kulcie Zachodu", jednakże dla mnie osobiście nie stanowił on „źródła wszystkich pragnień i odniesień, oraz moralnego i materialnego wsparcia w opozycyjnej walce o demokratyzację Polski".

Nie wierzyłem również nigdy, nie wierzę i obecnie, iż państwa Europy Zachodniej włączone w biurokratyczny system Unii Europejskiej cechuje doskonałość, nieomylność, sprawiedliwość i altruizm.

A mimo to oraz w oczywisty sposób wbrew temu, podzielam pogląd, jakoby „...prawda o tym, że wyznawana religia pod względem logiki rozłazi się w szwach, a jej kapłani przeobrazili się w guru wykorzystującej ludzi sekty, przybiera cechy wewnętrznych, nieomal teologicznych dylematów, których efektem jest groza wizji popadnięcia w grzech apostazji. Proces to bardzo bolesny". Tylko że prawda ta nie dotyczy tej religii, o której myśli piszący (wierzę, że podczas myślenia) ks. Robak.

Tym, którzy nie czytali epopei wieszcza – a jest ich coraz więcej – warto uzmysłowić, że mickiewiczowski Ksiądz Robak był w młodości hulaką, utracjuszem, zawadiackim awanturnikiem i niewylewającym za kołnierz wielbicielem pięknych pań. Można się domyślać, że przeżycia religijne były raczej rzadkim jego doświadczeniem. Zatem Jacek Soplica – gdyby żył dziś – eurosceptycyzm nie byłby dla niego żadnym przeżyciem religijnym, tylko zwyczajną, pozbawioną racjonalnych fundamentów, dyktowaną skrywanym szowinizmem głupotą.

Jestem daleki wywieszania ze czcią niebieskiej flagi, od rywalizowania z pietyzmem z liberałami i byłymi marksistami o pierwszeństwo w europejskiej gorliwości. Jest mi obce powtarzanie komunałów o Europie, która nie przestaje kalkulować, jak by tu sprawić, by „Polska rosła w siłę a Polacy żyli dostatniej".

P.S.

Jednak jest mi blisko do tych, którzy pragną, aby przynależność Polski i Polaków do wysokobrzmiącej unijnej CYWILIZACJI (we wszystkich jej aspektach: kulturowym, politycznym, społecznym, gospodarczym, a nawet religijnym) przynosiła obopólną korzyść. Tylko wtedy ten interes będzie się kręcił, a kuzyna mieć w konserwie to tak, jakby w beczce dziegciu znaleźć łyżkę miodu... czy jakoś tak...

Andrzej Kotyła

PODPATRZONE

Turniej Fryzjerski „Kosmiczny bal" bił rekordy stylizacji

Mówię, jak jest

Nie ma dyrektora, nie ma chirurga, jest problem

W momencie powstawania tego felietonu (sobota popołudnie) wszystko wskazuje, że od poniedziałku oddział chirurgii w radzyńskim szpitalu będzie działał w bardzo ograniczonej formie. Szczerze mówiąc, trochę inaczej wyobrażałem sobie moment, w którym będziemy żegnać dyrektora Roberta Lisa. A żegnanie się z szanowanym przez pacjentów i cenionym wśród współpracowników doktorem Piotrem Izdebskim to ogromna strata.

Jak samorządowiec z pewnym doświadczeniem jeden fakt podkreślę: tak dobrze finansowo radzyński SPZOZ nie stał nigdy. Bywało, że po prostu leżał. Za mojej pamięci bywały momenty, kiedy w gabinetach dyskutowano głównie o tym, jak pospłacać kosmiczne zadłużenie i skąd mamy wziąć na codzienne funkcjonowanie. To, że ostatnio asfalt lał się strumieniami na powiatowe drogi to m.in. efekt tego, że nie trzeba było co chwila żyrować kolejnych długów lecznicy. Do tego sporo osiągnięć inwestycyjnych, więcej niż poprawne przejście przez dramat covidowy. Owszem, dyrektor czasami pokazywał charakterek i, zdaniem niektórych, bywał apodyktyczny, parę razy wylazł z niego dawny oficer marynarki, ale bilans zdecydowanie na plus.

Szkoda więc, że odejście zbiegło się z poważnym kryzysem na chirurgii. Nie spadł on z nieba i nie jest zaskoczeniem. W czerwcu na sesji Rady Powiatu razem z kilkoma koleżeństwa Radnych dopytywałem Starostę, czy jest pewien, że w kolejnych miesiącach chirurgia będzie działała. Odpowiedź została zwekslowana na, będącego akurat na sali, dyrektora szpitala ds. administracyjno-technicznych... Pierwsza konkretna informacja o perspektywie zamknięcia chirurgii została przekazana dopiero tydzień temu na Radzie Społecznej Szpitala, w której uczestniczy tylko wąskie grono osób.

Mimo że jęzor świerzbi, żeby jednak wyrazić pogląd, kto tutaj najwięcej schrzanił - zachowam umiar. Kiedy wóz stoi w błocie z urwaną osią, to ważniejsze jest, jak go wyciągnąć, niż ustalanie winnych tego, że on tam stoi.

Na pewno jednak dramatycznie źle się stało, że nie udało się zapobiec odejściu z Radzynia tak wybitnej postaci, jaką jest doktor Piotr Izdebski. Kolejny świetny profesjonalista stąd, który będzie gdzieś jeździł do pracy. Za często nam się to zdarza. Za często.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

Minister Bodnar dziękował w Opolu Lubelskim swoim poprzednikom z PiS

I wprawił w zaskoczenie wiele osób, które pojawiły się na otwarciu nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury w Opolu Lubelskim.

Symboliczną wstęgę przecinali od lewej: Radosław Pomorski - prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, Marzena Czopek - prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim, Adam Bodnar - minister sprawiedliwości, Dariusz Korneluk - prokurator krajowy, Dorota Stańczyk - prezes Sądu Okręgowego w Lublinie i Grzegorz Trusiewicz - prokurator okręgowy w Lublinie

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar, odkąd sprawuje swój urząd – jak podkreślał - po raz pierwszy wziął udział w tego typu wydarzeniu.

Bodnar: Chluba polskiego sądownictwa

- Jestem przekonany, że ten budynek sądu i prokuratury będzie chlubą polskiego sądownictwa, będzie chlubą polskiej prokuratury. Będzie pokazywał, że to, z czego słynie Opole Lubelskie, to jest postęp, to jest nowoczesność. (...) I że po prostu to jest miejsce, w którym warto pracować i warto budować nowoczesny wymiar sprawiedliwości – mówił w Opolu Lubelskim minister Adam Bodnar i dziękował swoim poprzednikom z PiS.

Bo to za rządów PiS zapadła decyzja o budowie w Opolu Lubelskim sądu i znalazły się środki na wykonanie kosztownej inwestycji.

- Chciałbym podziękować poprzedniemu kierownictwu ministerstwa sprawiedliwości za to, że podjęło taką decyzję. O ile pamiętam, taką decyzję podpisał pan minister Wójcik jako sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości – mówił minister Adam Bodnar.

- Ponieważ można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą – dodał.

Adam Bodnar,
minister sprawiedliwości i prokurator generalny

- Można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą

Kapie od nowoczesności

Budowa trwała trzy lata i pochłonęła blisko 42 mln zł. Zakończyła się we wrześniu br.

Gmach ma powierzchnię prawie 3,5 tys. m². I jest to w pełni nowoczesny budynek wyposażony w liczne systemy ostrzegawcze, sygnalizacyjne i bezpieczeństwa. Znajduje się w nim m.in. sześć sal rozpraw, pokoje biurowe z zapleczem socjalnym, kancelaria tajna, a także przyjazny pokój przesłuchań małoletnich, pokój dla matek karmiących i pokój mediacji. Do tego archiwum i garaż z bezpośrednim dojazdem konwoju.

Jak podkreślał podczas uroczystości otwarcia nowego budynku prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, otwierany jest nie tylko nowy budynek, ale nowe możliwości, które mogą się rozwijać dzięki nowoczesnej infrastrukturze i informatyzacji.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim na nową siedzibę czekała 13 lat. Do lipca br. borykała się z ciasnotą, zajmując kilka pomieszczeń w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Dziś w nowych, bardzo dobrych warunkach lokalowych, będziemy kontynuować solidną pracę, ścigać przestępców, stawiać ich w stan oskarżenia i dobrze służyć społeczeństwu, bo do tego zostaliśmy powołani – deklarowała na uroczystości Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Z HISTORII PROKURATURY

W najnowszej historii Opola Lubelskiego na mapie miasta nie zawsze był sąd i prokuratura. W latach 1975 – 1985 obszar działalności Prokuratury Powiatowej w Opolu Lubelskim przejęły prokuratury w Kraśniku i Puławach.
Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim utworzona została pod koniec grudnia 1985 roku i nieprzerwanie funkcjonuje do dziś. Swym zasięgiem obejmuje gminy: Opole Lubelskie, Poniatowa, Bełżyce, Józefów nad Wisłą, Karczmiska, Łaziska, Wilków, Chodel i Wojciechów.
Funkcję prokuratora rejonowego sprawowali kolejno: Leszek Golian, Janusz Padała, Piotr Sitarski, Marzena Maciąg, Marzena Czopek, Marcin Pytka i ponownie Marzena Czopek.
Do lipca br. siedziba Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim mieściła się w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Z HISTORII

Sądownictwo w Opolu Lubelskim ma wieloletnią tradycję. Sąd pod nazwą Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim rozpoczął swoje funkcjonowanie w 1986 roku. Siedziba sądu mieściła się pierwotnie w budynku gminnym przy ul. Stary Rynek, w którym wcześniej był dom kultury i Urząd stanu Cywilnego. W tej lokalizacji sąd funkcjonował przez 36 lat.
W wyniku reformy sądownictwa powszechnego w 2012 roku Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został zlikwidowany i przez dwa lata w budynkach sądu mieściły się zamiejscowe wydziały Sądu Rejonowego w Kraśniku.
Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został ponownie powołany 1 stycznia 2015 roku.
Funkcję prezesów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim sprawowali kolejno: Zenon Szymanek, Greta Książkiewicz, Dariusz Abramowicz, Andrzej Stańczyk, Luiza Dąbska, Anna Dyczewska – Lizon i Radosław Pomorski.

Za kierownicą pod wpływem narkotyków

Wielkiego pecha miał 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, którego policjanci zatrzymali do kontroli drogowej. Miał przy sobie środki odurzające, ale na tym nie koniec.

W miniony wtorek, 26 listopada funkcjonariusze z Opola Lubelskiego postanowili skontrolować jadące przez Wrzelowiec audi. Za kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Był trzeźwy, ale uwagę policjantów zwróciło jego nerwowe zachowanie i... wygląd.

- Nabrali podejrzeń, że kierujący może znajdować się pod wpływem narkotyków - relacjonuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. Posiadanie środków odurzających zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności

Nie mylili się. Po badaniu testerem na jaw wyszło, że mężczyzna jest pod marihuany. Kierowca został zatrzymany, a jego krew przekazana do badań w celu potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie. Miał też przy sobie woreczek strunowy z brunatną substancją.

Na tym lista „grzechów" 31-latka się nie zakończyła.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary aresztu, nie ma uprawnień do kierowania i ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku z kierowaniem pojazdem w stanie nietrzeźwości - dodaje rzeczniczka policji.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie usłyszał już zarzuty. Całą listę. Jest to prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających, niestosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nakazanego przez sąd, posiadanie środków odurzających. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Miał siedzieć w areszcie, a on chodził po ulicy z narkotykami

Teraz 36-letni mieszkaniec gminy Poniatowa stanie przed sądem.

Mężczyzna zatrzymany został w piątek (22 listopada) w Poniatowej. Policjanci podjęli wobec 36-latkę interwencję. Wiedzieli, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu.

36-latek miał na swoim koncie niezapłacone mandaty karne. W związku z tym sąd zarządził, że karę grzywny odsiedzi za kratkami.

Policjanci przeszukali mężczyznę. W portfelu znaleźli amfetaminę.

Mieszkaniec gminy Poniatowa został zatrzymany i przewieziony do opolskiej komendy.

- Tego samego dnia usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Ostatecznie 36-latek zapłacił zaległą grzywnę i nie trafił do aresztu – mówi st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl 003f55d93e

Biłgorajski radny prawomocnie skazany.

Przeprosił, ale mandatu nie odda

Sprawa biłgorajskiego radnego zatrzymanego za jazdę po pijaku ciągnęła się od maja. Sąd Rejonowy w Opatowie łagodnie potraktował radnego i warunkowo umorzył sprawę. Ale sąd drugiej instancji nie był już tak łagodny i właśnie wydał wyrok skazujący. Radny Piotr Majcher wydał oświadczenie.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/1).

Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, ale z taką decyzją sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

W środę, 27 listopada Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratura, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu za to 9 tys. zł grzywny, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres trzech lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 6 tys. zł. Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu.

-Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu - podkreśla sędzia Jan Klocek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Podczas listopadowej sesji rady powiatu, radny Piotr Majcher złożył oświadczenie:

Piotr Majcher jest przewodniczącym Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa w radzie powiatu: Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie

-Nie będę komentował tego wyroku, przyjmuję go z pokorą do wiadomości i wykonam go w całości. Chce wyrazić ubolewanie i przeprosić za moje zachowanie. Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie - mówił radny Majcher.

Radny oświadczył również, że nie zamierza składać mandatu:

- Po odezwie ludzi, także moich wyborców, zdecydowałem się nie składać mandatu radnego. W moim przekonaniu nie ma do tego obecnie podstaw prawnych, jak i faktycznych z powodów wymienionych powyżej - mówił Majcher.

- Jeszcze raz przepraszam i chcę zapewnić, że będę jeszcze bardziej angażował się w sprawy mieszkańców powiatu i poddam się w przyszłości osądowi wyborców - podsumował radny.

Natalia Račaitis

Poseł Romanowski nie trafił do aresztu. Posiedzenie odroczone

W czwartek, 28 listopada warszawski sąd rozpatrzył wniosek Prokuratora Krajowego o areszt dla zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Obrońca wnioskował o odroczenie terminu posiedzenia.

Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

Posiedzenie w sprawie aresztu dla Marcina Romanowskiego toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Zameldowany w Biłgoraju poseł, powołując się na stan zdrowia, nie stawił się na posiedzeniu, reprezentował go jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski, który wnosił o odroczenie rozprawy.

- Pan poseł Marcin Romanowski jest chory, przedłożyliśmy zaświadczenie wystawiane przez lekarza sądowego. (...) Dlatego posiedzenie w dniu dzisiejszym powinno zostać odroczone - **mówił w przerwie posiedzenia Sądu mec. Lewandowski.**

Wniosek w jednoosobowym składzie rozpatrzyła sędzia Monika Louklinska, która przychyliła się do wniosku pełnomocnika i odroczyła posiedzenie do 9 grudnia.

Przypomnijmy. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych. 2 października Zgromadzenie Parlamentarne Rady Euripy zdecydowało o uchyleniu immunitetu, co otworzyło polskiej prokuraturze drogę do ponownego ogłoszenia zarzutów byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

W ocenie Prokuratury Krajowej konieczność zastosowania aresztu wobec Romanowskiego wynika z realnej obawy mataczenia i utrudniania przez niego postępowania.

Natalia Račaitis

Sędzia z Biłgoraja ma uchylony immunitet

Zbigniew Łupina to sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju i członek neo-KRS.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego uchyliła mu właśnie (nieprawomocnie) immunitet: - Sprawa jest precedensowa, bo to pierwszy taki przypadek wobec sędziego, nominata władzy PiS w wymiarze sprawiedliwości - informuje portal oko.press.

- Uchylenie jest zaskakujące i sensacyjne z dwóch powodów. Bo po raz pierwszy nowa Izba uchyla immunitet członkowi neo-KRS i sędziemu, który zaangażował się w „reformy" Ziobry. Po drugie, immunitet Łupinie uchylił jednoosobowo Paweł Wojciechowski, który jest neosędzią SN. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. Łupina może się odwołać. Orzeczenie szczególnie może być zaskakujące dla sędziów, którzy wspierali sędziego Łupinę w nowej Izbie. A były to m.in. „twarze" reform Ziobry - **ustalił ogólnopolski portal.**

Do uchylenia immunitetu członkowi neo-KRS Zbigniewowi Łupinie doprowadził sędzia Bartłomiej Starosta z Sądu Rejonowego w Sulęcinie. Sędzia Starosta złożył wniosek do nowej Izby SN o uchylenie immunitetu Łupinie, bo chce oskarżyć go w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie z artykułu 212 kodeksu karnego. Chodzi o słowa sędziego Łupiny, które wypowiedział na posiedzeniu neo-KRS pod adresem sędziego w maju 2023 r. Sędzia Łupina powiedział wtedy o nim, że jest donosicielem, kapuje i donosi niemieckim mediom. Sędzia Starosta poczuł się pomówiony tymi słowami, dlatego chce oskarżyć Łupinę w sądzie

Uchylenie immunitetu nie przesądza o winie sędziego Łupiny z Biłgoraja. Jest też nieprawomocne. Może złożyć od niego zażalenie - **informuje oko.press**

Tomasz Zalewa

Same złe wieści dla honorowego obywatela Biłgoraja

Palikot zostaje w areszcie. Usłyszał też wyrok

Były polityk i biznesmen, pochodzący z Biłgoraja Janusz Palikot pozostanie w areszcie do początku stycznia przyszłego roku.

To nieprawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia. O przedłużenie aresztu wnioskowała prokuratura. Biznesmen usłyszał też wyrok w sprawie reklam alkoholu.

Przypomnijmy. Janusz Palikot, Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących oszustwa i jeden przywłaszczania mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł, w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Fot.Tomasz Zalewa

Janusz Palikot urodził się w 1964 r. w Biłgoraju. Biznes zaczynał jeszcze na studiach - od skupu palet

Na początku października wrocławski sąd orzekł wobec Palikota dwumiesięczny areszt, ale zdecydował, że były polityk będzie go mógł opuścić w każdej chwili, jeśli wpłaci 1 mln zł kaucji. Zażalenie na takie postanowienie złożyła prokuratura i obrona, która kwestionowała m.in. wysokość kaucji.

Sąd Okręgowy 28 października zdecydował, że Palikot pozostanie w areszcie do 2 grudnia bez możliwości zwolnienia za kaucją. Ten okres zbliżał się do końca.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia -Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił, że Palikot pozostanie w areszcie do 1 stycznia, przedłużając tym samym tymczasowy areszt dla byłego posła o kolejny miesiąc. Najsurowsza kara, jaka grozi za czyny zarzucane Palikotowi to 20 lat pozbawienia wolności.

Wyrok za reklamy alkoholu

Dzień wcześniej rodowity biłgorajanin usłyszał wyrok w sprawie reklamowania alkoholu na Facebooku i Instagramie. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście skazał Palikota na 450 tysięcy grzywny, Jakub W. (dziennikarz związany z TVN) ma zapłacić 400 tys. złotych. Skazanym przysługuje apelacja.

Warszawski sąd stwierdził, że Palikot i jego wspólnicy reklamowali wódkę w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram, a zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, umyślne reklamowanie napojów alkoholowych innych niż piwo — a to do zasady stanowi przestępstwo. Za to grozi grzywna w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł.

Zgodnie z zabezpieczonym materiałem dowodowym, były poseł od 2 października 2020 r. do 7 stycznia 2023 r. na swoim profilu społecznościowym zamieścił 264 materiały, z czego 181 nagrań wideo i 83 zdjęcia, w których reklamował napoje alkoholowe.

Janusz Palikot pochodzi z Biłgoraja. To Honorowy Obywatel Miasta.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl 003f55d93e

Osiem miesięcy więzienia dla niszczyciela kapliczki z figurką Matki Boskiej

POWIAT LUBARTOWSKI: Sprawca zniszczenia figurki Matki Boskiej miał stanąć przed sądem. Nie stawił się na rozprawie. Sąd i tak karę wymierzył.

W nocy 23/24 lutego została zniszczona figura Matki Boskiej w kapliczce przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca wyrwał ją i rozbił o ziemię. Na wykonanym przez policje zdjęciu widać figurę Matki Boskiej w niebieskim płaszczy narzuconym na białą szatę, Maryja depcze łeb węża. Figurka po ataku wandala pozbawiona jest głowy.

Zniszczenie kapliczki nie wystarczyło sprawcy, uszkodził też zaparkowany samochód osobowy.

Fot.KPP Lubartów

Tak wyglądała figurka Matki Boskiej po ataku wandala

Kapliczka w stylu zakopiańskim

Kapliczka przy posesji państwa Jublewskich, znanych w Lubartowie z działalności gospodarczej i społecznej, stoi od połowy lat dziewięćdziesiątych.- W lecie 1995 r. byliśmy z mężem na urlopie w Bieszczadach. Tam spodobały nam się kapliczki. Po powrocie zbudowaliśmy taką, w stylu zakopiańskim, krytą gontem. Była dwa razy odnawiana, raz odnawiała ją pani Małgosia Wronowska - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska.

Sprawca zniszczenia kapliczki szybko został ustalony przez policję. To Konrad J., wielokrotnie już karany. Na przesłuchaniu przyznał się do czynów i odmówił składania wyjaśnień. 31 maja Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do sądu akt oskarżenia.

> **Bogumiła Lisek-Jublewska**
> *Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody*

Mężczyzna został oskarżony o obrazę uczuć religijnych przez zniszczenie przedmiotu czci religijnej w postaci figury Matki Boskiej i o zniszczenie samochodu Volkswagen New Beetle przez stłuczenie szyby czołowej, spowodowanie wgniecenia i zarysowanie powłoki lakierowej na pokrywie silnika, połamanie lewego lusterka.

To nie wiatr, to wandal

Rozprawa odbyła się w Sądzie Rejonowym w Lubartowie 27 listopada. Stawili się państwo Jublewscy i właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska. Oskarżony jednak w sądzie nie stawił się, nie było też prokuratora. Sędzia Dorota Bartoszek - Obuchowska zdecydowała przeprowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego.

Jako pokrzywdzona zeznawała Bogumiła Lisek-Jublewska.

- Samego zdarzenia nie widziałam, ale w godzinach rannych, gdy mąż poszedł otworzyć bramę, wrócił i powiedział, co się stało. Powiedział, że jakiś drań wyrwał figurkę Matki Boskiej i uderzył nią o ogrodzenie, jest rozbita w drobiazgi. Kapliczka jet przed naszym domem, stoi w pewnej odległości od domu - mówiła w sądzie.

Po niej zeznawał mąż, Jerzy Lisek-Jublewski.

- Tego dnia bramę otwierał syn. Powiedział, że wiatr zwiał figurkę. To niemożliwe, bo była tak przyklejona, że wiatr by tego nie zrobił. Poszedłem sprawdzić, leżała pod płotem. Wiedziałem, że ktoś to zrobił świadomie. Powiadomiłem policję. Za jakieś pół godziny policja przyjechała i stwierdziła, że to był wandalizm - zeznawał.

Sąd orzekł: winny

W sądzie stawiła się też właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Był zaparkowany przy ul. Gazowej przy cmentarzu komunalnym. Byłam w pracy do godz. 20. Gdy wyszłam i podeszłam do samochodu, stwierdziłam, że jest uszkodzony. Zobaczyłam, że lusterko jest przechylone do maski. Odchyliłam, żeby zobaczyć, czy maska jest cała. Była cała, więc poszłam do domu. Rano zawiadomiłam policję, jak zobaczyłam, że jest uszkodzona antena - zeznawała. Żądała od oskarżonego naprawienia szkody w wysokości 850 zł.

Sąd uznał Konrada J. winnym i wymierzył mu karę łączną ośmiu miesięcy pozbawienia wolności i obowiązek zapłaty 850 zł na rzecz właścicielki uszkodzonego samochodu.

Marcin Kusyk

Zaczęło się od podsłuchów...

Srogo ukarana zmowa przetargowa

W Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł prawomocny wyrok w sprawie bialskiej afery przetargowej. Sąd utrzymał w mocy rozstrzygnięcie bialskiego sądu sprzed roku. Urzędnicy i przedsiębiorcy zostali skazani na duże grzywny i kary pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Sprawa ciągnie się od kwietnia 2021 r., kiedy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, że zatrzymało urzędników Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz dwóch szefów bialskich firm budowlanych.

Na podstawie podsłuchów stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. te dwie grupy wspólnie uzgadniały warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia na budowę dróg w mieście i gminie.

Przeciw „nagłośnieniu" przez CBA informacji o przedsiębiorcach protestowała Bialskopodlaska Izba Gospodarcza, a bialski prezydent ogłosił, że dokładny audyt w UM wykluczył nieprawidłowości z przetargami.

> **Prok. Jacek Drabarek:**
> *Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość*

Akt oskarżenia miał 60 stron

W kwietniu 2022 r. bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie skierował do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia liczący 60 stron.

Oskarżył ówczesnego inspektora ds. inwestycji Władysława S. z bialskiego UM o przyjęcie korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny przedsiębiorcy Wiesława H. prac ziemnych na działce urzędnika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach. Zarzucił mu też niedopełnienie obowiązków i przekroczenia uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym.

Zastępca bialskiego wójta Adam O. oraz podległy mu Grzegorz G., inspektor referatu drogowego Urzędu Gminy, zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji o jednym z przetargów.

Bialscy przedsiębiorcy Wiesław H. i Bogdan Sz. otrzymali zarzuty wiążące się z powyżej opisanymi, dotyczącymi urzędników. Pierwszemu z nich prokuratura zarzuciła udzielenie korzyści Władysławowi S. w związku z trzema przetargami oraz nakłanianie Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa.

Bogdan Sz. natomiast miał zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać.

W trakcie postępowania prokuratorskiego i sądowego oskarżeni nie przyznawali się do zarzucanych im czynów. Tylko na etapie postępowania przygotowawczego Grzegorz G. przyznał się do stawianych mu zarzutów. Później jednak wycofał się z tych wcześniejszych wyjaśnień i przed sądem kategorycznie twierdził, że jest niewinny.

Surowy wyrok w pierwszej instancji

Przed rokiem, 7 listopada, Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej ogłosił wyrok w tej sprawie. Wymierzył wszystkim pięciu oskarżonym kary łączne po roku pozbawienia wolności z warunkowym ich zawieszeniem na 3 lata.

Ponadto były inspektor Władysław S. (już na emeryturze) został skazany za kilka czynów na 100 tys. zł grzywny. Sąd orzekł wobec niego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez 5 lat oraz przepadek równowartości łapówki – 1 tys. zł. Na rzecz Skarbu Państwa miał zapłacić ok. 20,2 tys. zł.

Zastępca wójta Adam O. (później przestał pełnić tę funkcję w urzędzie) oraz podległy mu inspektor Grzegorz G. otrzymali kary po 30 tys. zł grzywny. Wobec pierwszego z nich sąd orzekł zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez trzy lata, a wobec inspektora przez dwa lata. Zasądzono też od obu po ok. 6,2 tys. zł opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wymierzył karę przedsiębiorcom - Wiesławowi H. 100 tys. zł grzywny, a Bogdanowi Sz. 50 tys. zł grzywny. Pierwszy z nich miał zapłacić ponadto ok. 20,2 tys. zł i drugi 10,2 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy utrzymał bialski wyrok

W miniony wtorek w Biurze Prasowym Sądu Okręgowego w Lublinie otrzymaliśmy informację, że po wniesieniu apelacji przez prokuratora i obrońców oskarżonych, sprawa została rozstrzygnięta i 26 listopada 2024 r. zapadł wyrok.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony bialski wyrok w ten sposób, że z kwalifikacji prawnej jednego z czynów przypisanego Wiesławowi H. oraz z podstawy skazania wyeliminował okoliczność, jakoby ten przedsiębiorca miał nakłaniać inną osobę do dokonania czynu zabronionego. Nie zmieniło to wymiaru kary. Starszy inspektor Anna Stelmach z Biura Prasowego Sądu Okręgowego poinformowała nas, że w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa za drugą instancję opłaty: od Władysława S. 20 180 zł, od Adama. O. 6 180 zł, od Grzegorza G. 6 180 zł, od Wiesława H. 20 180 zł oraz od Bogdana Sz. 10 180 zł oraz od każdego z nich po 20 zł z tytułu zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

– Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość – podkreśla prok. Jacek Drabarek, zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

REG

eprasa.pl 003f55d93e

Wielokrotne zalania, pękające ściany i odpadające płytki. Budowlana fuszerka w budynku Szkoły Podstawowej w Gołębiu?

Pow. puławski: Mimo wielokrotnych wizyt wykonawcy budynku szkoły i usuwania uszkodzeń problem cały czas się nasila. Zniszczenia są coraz większe i zdarzają się coraz częściej, a praca szkoły jest ciągle dezorganizowana. Władze gminy Puławy tracą cierpliwość i rozważają wystąpienie na drogę sądową.

Fot.Mateusz Kowalski

Dobudowa w 2018 r. nowa część szkoły z pozoru wydaje się nowoczesnym obiektem na miarę XXI wieku. Niestety od środka sprawa wygląda zupełnie inaczej

Fot.Mateusz Kowalski

Takie ślady na ścianach w części sal lekcyjnych i innych pomieszczeń szkoły to efekt zamalowywania ich powierzchni po zaciekach wynikających z zalania

Fot.Mateusz Kowalski

Na ścianach sal widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek

Fot.Kamil Wątek

Grzegorz Paciorek,
dyrektor SP w Gołębiu

Podczas obchodzenia szkoły zajrzałem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawiłem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc.

Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową.

Rozbudowa za prawie 7 mln zł

Rozbudowa szkoły w Gołębiu w gminie Puławy miała miejsce w latach 2016-2017 i była jedną z największych gminnych inwestycji w tamtym czasie. O jej realizację ubiegało się 13 firm. Wspomniane przedsięwzięcie niemal trzykrotnie zwiększyło powierzchnię użytkową szkoły (z 1018,92 m^2 do 3229,00 m^2), a w nowym budynku powstały m.in. sala gimnastyczna z widownią oraz sceną, pięć nowych sal dydaktycznych (w tym: dwie klasopracownie z zapleczami i pracownia komputerowa z zapleczem), biblioteka z czytelnią, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia socjalne i magazynowe czy toalety. Prace wyniosły gminę 6 870 780,00 złotych.

Uroczyste otwarcie nowego budynku, na który czekała cała lokalna społeczność, odbyło się 26 marca 2018 roku, a pozytywne nastroje potrwały kilka dni - do pierwszych opadów.

Budowlany bubel?

- Według posiadanych przeze mnie informacji, pierwsze, drobne problemy z wpustem deszczowym na dachu pojawiły się niemalże od początku użytkowania obiektu - mówi Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Wspomniane przez wójta problemy z czasem tylko się nasilały, a ówczesny dyrektor szkoły, Krzysztof Gowin niejednokrotnie musiał się z nimi zmagać. W 2021 roku zastąpił go Grzegorz Paciorek, który swoją kadencję rozpoczął m.in. od kupienia 50 litrowych kastrów na wodę.

- Stanowisko objąłem 1 września, a pod koniec października była ulewa. Byłem świadomy wcześniejszych problemów, więc postanowiłem sprawdzić, czy z budynkiem jest wszystko w porządku. Podczas obchodzenia szkoły zajrzałem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawiłem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc, gdyż taka wanienka napełniała się w ciągu dwóch godzin i trzeba było ją opróżniać, aby uniknąć większych zniszczeń. Następnie skontaktowałem się w tej sprawie z władzami gminy - relacjonuje aktualny dyrektor Grzegorz Paciorek.

Reklamacja za reklamacją

Urząd gminy, tak jak we wcześniejszych takich przypadkach, skontaktował się z wykonawcą szkolnego budynku, który także jak dotychczas w tych sytuacjach, wysyłał swoich pracowników, żeby zajęli się szkodami. Jednak ich zajęcie się kolejnym przeciekiem nadal nie likwidowało ogólnego problemu oraz nie wynagradzało wyrządzonych przez zalanie szkód i dezorganizacji pracy szkoły. A sytuacja cały czas się pogarszała. Z relacji Grzegorza Paciorka wynika, że do opisanego wyżej schematu działania w trakcie ostatnich trzech lat doszło kilkanaście razy.

- Gmina kontaktuje się z wykonawcą, który przyjeżdża na reklamację i robi naprawę. Za miesiąc są kolejne opady i obok załatanego miejsca pojawia się kolejny przeciek, który wyrządza kolejne szkody. W przeciągu ostatniego roku mieliśmy już zalanie sali gimnastycznej, sali geograficznej czy korytarza i łazienek na piętrze. Sytuacja powtarza się regularnie. Dzisiaj są opady i ja już wiem, że co najmniej dwa razy odwiedzę szkołę po pracy, szmatki do wycierania i wspomniane wcześniej wanienki są już przygotowane - opisuje Grzegorz Paciorek.

6,8 mln zł
- tyle gminę Puławy kosztowała rozbudowa szkoły w Gołębiu, z którą obecnie są problemy

Cierpliwość wójta kończy się

Aktualnie w kilkuletnim budynku szkoły większość ścian jest kolorowa (są to ślady po łataniu przecieków i szkód), widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek. Sekretariat, pokój nauczycielski oraz pokój dyrektora jest w generalnym remoncie, gdyż doszło tam do poważnych zalań. Co będzie dalej?

- Jesteśmy świadomi, że w ostatnim czasie problem jeszcze bardziej się nasilił. Wielokrotnie już wzywaliśmy wykonawcę do jego rozwiązania, niestety podejmowane próby naprawy pokrycia dachowego nie przyniosły zadowalających rezultatów. Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową - zapowiada Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mateusz Kowalski

REG

eprasa.pl 003f55d93e

Witamy na świecie!

Hania Mizio,
Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 23 listopada, g. 16:28,
4020 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Mateusz

Iga Patronowicz,
Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 28 listopada, g. 9,
3650 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Maciej

Antoni Kondraciuk,
Biała Podlaska
ur. 28 listopada, g. 19:59,
3680 g, 57 cm
Rodzice: Monika i Łukasz

Marcel Komar,
Lubartów
ur. 26 listopada, g. 10:11,
3250 g, 52 cm
Rodzice: Julia i Mateusz

Kornelia Wasil,
Parczew
ur. 25 listopada, g. 12:41,
2970 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Damian
Siostra: Gabrysia (15 l.)

Pola Pycka z tatą, Szyszki, k. Stoczka Łukowskiego
ur. 26 listopada, g. 13:23,
3560 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Paweł (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Tosia (4 lata), Maja (2 lata)

Zuzia Hulewicz,
Wohyń, pow. radzyński
ur. 27 listopada, g. 22:16,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Sylwester
Brat: Szymon (2 lata)

Lena Budzyńska,
Kolonia Pałecznica, k. Lubartowa
ur. 29 listopada, g. 10:17,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Magda i Adrian
Brat: Marcel (3 lata)

Pola Krasuska,
Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 26 listopada, g. 11:10,
3420 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Patryk
Brat: Nikodem (2,5 r.)

Nikodem Misiurek,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 28 listopada, g. 10,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil
Brat: Antek (2 lata)

Ignaś Góźdź,
Wola Lisowska, gm. Lubartów
ur. 27 listopada, g. 18:45,
3630 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Przemysław
Brat: Nikodem (1,5 r.)

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Jeszcze w listopadzie Pani Katarzyna z Łukowa zauważyła na kasztanowcu świeże listki i kwitnące kwiaty

Ubijana śliwka - to zdjęcie ze sklepu pod Lublinem

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

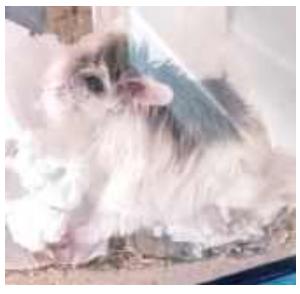

Pusia, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski

Gustaw, Katarzyna Koczkodaj, Radzyń Podlaski

Rodzeństwo: kotka Inka oraz kotek Whiskas, Sylwia Radkowiak

Marcinek, Kamil Górniak, Wandalin

Kłaczek, Izabela Jarosz - Szycholec, Kłaczek, Sosnowica

Kot pani Anny

Kociak Amelii Kot

Czarny kot Nikoli Miesniak

Z okazji imienin dla Pani Barbary Łukasiewicz z Klębowa

Kwiatów Ci nie dam,
mimo szczerych chęci,
lecz słowa,
które zostaną w pamięci.
Życzę Ci szczęścia, dużo radości
i długiej szczęśliwej przyszłości.
Niech los Ci z oczu łez
nie wyciśnie,
niechaj się wszystko
wiedzie pomyślnie.
Wszystko, co piękne
i wymarzone w dniu Twoich
imienin, niech będzie spełnione.
Życzy kuzynka

REG

eprasa.pl 003f55d93e

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. IX)

Morderstwo kapłana – budowniczego kościoła w Zagłobie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Z nekrologu zamieszczonego w Wiadomościach Diecezjalnych: Tak dobry pasterz padł z ręki bandytów-cyganów, którzy w okresie kolędy i zbiórki na kościół spodziewali się znaleźć u niego większą sumę pieniędzy i w celach rabunkowych rzucili się w czasie nieobecności na plebanię, okradli ją, a wracającego proboszcza zastrzelili. Nie dożył już uroczystości konsekracji świątyni, która miała nastąpić tego lata. (...). Pogrzeb jego stał się lokalną manifestacją religijną, w której m.in. udział wzięli JE ks. bp Władysław Góral, ks. P. Stopniak rektor seminarium duchownego, liczni księża kondekanalni i okoliczne ziemiaństwo...

Ś. † P.
Ks. WŁADYSŁAW WALENCIK
proboszcz par. Zagłoba
ur. 31 maja 1892 r. wyśw. 1916 r.
kapłan gorliwy i wielkiego serca
zginął śmiercią męczeńską
zamordowany przez bandytów-cyganów

Okolicznościowy obrazek wydrukowany z okazji pogrzebu

wego wchodzili: M. Choromański, M. Dąbrowska, K. Iłłakowiczówna, J. Iwaszkiewicz, M. Jasnorzewska, prof. cytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrodę Młodych" P. A. L. za powieść „Lad serca".

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Dratowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wytężyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzane zachowanie się 3 cyganów i cyganki zamieszkałych od kilku dni we wsi Cegłówka u gospodarza Adamczyka. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilonie, które zostały zrabowane na plebanii, 6 medalionów pochodzących z kradzieży, kielich mszalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano. Śledztwo ustaliło, że ś. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strzałów. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebanią, a kiedy rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Cała makabryczna historia odbiła się oczywiście szerokim echem w mediach (skan z „Robotnika"), a proces był jednym z największych i budzących największe emocje w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny

Po latach historia się powtórzyła

Pięćdziesiąt cztery lata później na plebanii w Zagłobie rozegrała się inna, podobna tragedia. W napadzie rabunkowym zginął wikariusz, ksiądz Józef Gąbka. Sprawcami okazali się nastolatkowie, z których jeden był nawet kiedyś ministrantem w parafii. Wywabili duchownego pod pozorem pomocy w naprawie samochodu i zaatakowali brutalnie przyszykowanymi siekierami i łomem, kradnąc kluczyki do samochodu i kwotę odpowiadającą dzisiaj kilkudziesięciu złotym. Z plebanii porwali też katechetkę, ale po kilku godzinach ją wypuścili. Zabójcy otrzymali kary 15 lat więzienia, ich młodszy wspólnik wylądował w poprawczaku.

Oboje Kleniewscy chętnie podejmowali działania, które dziś nazwalibyśmy „prospołecznymi". Maria odeszła od zwyczajów pań ziemianek i mocno zaangażowała się w działalność na rzecz szerzenia oświaty wśród włościan. Jan, chłodno rachujący przedsiębiorca, jako jeden z pierwszych zrozumiał, że dbać o pracownika po prostu się opłaca. Dla obojga istotną motywacją i inspiracją była rodząca się katolicka myśl społeczna.

Tragedia na inaugurację

Jednym z takich przedsięwzięć była budowa kościoła w Dratowie (spotyka się też zapis „Bratów"), który zmienił nazwę na Zagłoba. Realizacja kosztownego, odważnego artystycznie projektu spotykała jednak na istotne trudności, oczywiście głównie natury finansowej (patrz poprzedni odcinek, zachęcamy też do korzystania z archiwum internetowego). Odprawienie pierwszej Mszy Świętej trzeba było przyspieszyć z powodu najtragiczniejszego z możliwych: ksiądz Władysław Walencik, proboszcz i budowniczy świątyni, został zamordowany w trakcie rabunkowego napadu.

Nieudolni bandyci, ciężka kasa i strzały z rewolweru

Po południu 25 stycznia ksiądz Walencik gościł u Marii Kleniewskiej. W tym czasie na plebanii została jedynie gosposia. Wychodząc do studni po wodę, nie zamknęła za sobą drzwi. Kiedy wracała, na werandzie napadło na nią kilku ukrytych tam mężczyzn i wepchnęło do środka. Współdziałająca z nimi kobieta pozostała na zewnątrz i pilnowała, czy nikt nie nadchodzi. Bandyci grozili gospodyni zdjętą ze ściany na plebanii, należącą do proboszcza dubeltówką. Domagali się wydania pieniędzy i kosztowności. Ulegając przemocy, wskazała im, że w gabinecie proboszcza znajduje się kasa. Napastnicy związali ją i poszli po pieniądze. Okazało się jednak, że zamek jest skomplikowany, kasa solidna i mimo wielu prób i pomysłów nie było mowy, żeby dostali się do środka. Jedyne, co im przyszło do głowy, to zabrać ją ze sobą i gdzieś w sposobnej chwili spróbować pokonać zabezpieczenia. Tu jednak też nie poszło gładko, bo sejf był ciężki. Nie mogli go unieść i próbowali ciągnąć. Też nie dawali rady. Wszystkie te operacje zajęły im mnóstwo czasu. Kiedy biedzili się nad rozwiązaniem, powrócił proboszcz. Na jego widok bandyci ewidentnie stracili głowę, wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać, porzucili kasę w błocie i uciekli bez łupu. Jedna z kul trafiła księdza w klatkę piersiową. Mieszkający nieopodal kościelny wraz z żoną przybiegli z pomocą, ale Walencik był już konający, zmarł na ich rękach.

Policja na tropie romskiej bandy

Policja rozpoczęła dochodzenie od przesłuchania gospodyni. Ta po śniadej cerze i ciemnych włosach zidentyfikowała napastników jako Cyganów. Rozpytywani mieszkańcy potwierdzili, że rzeczywiście widywano ostatnio w okolicy kręcących się Romów, a odwiedzające wsie pod pretekstem wróżenia kobiety rozpytywały o to, kto w okolicy jest bardziej zamożny.

W niedługim czasie w sąsiedniej wsi na posesji jednego z gospodarzy zatrzymano cztery osoby, trzech mężczyzn i kobietę, odpowiadające rysopisowi. Znaleziono przy nich przedmioty pochodzące ewidentnie z napadu na plebanię w Zagłobie. Problemem było jednak to, że jedyna świadek niespecjalnie potrafiła odróżnić jednego Cygana od drugiego, a zatrzymani byli członkami większej szajki, która miała na koncie rozmaite napady i kradzieże nawet na Polesiu i Zamojszczyźnie. Niektórzy z pojmanych przyznawali się do paserki, jednak nie do zabójstwa.

Proces odbył się w czerwcu w Lublinie. Główny oskarżony Jan Głowacki otrzymał karę dożywocia, kilku innych - także za poprzednie grzeszki - skazano na kary więzienia i grzywny (informacje za artykułem Mariusza Gadomskiego w Tygodniku Zamojskim).

Kleniewska i parafia Zagłoba w czasie wojny

Następcą księdza Walenciaka został ks. Adam Fabisiak. W czasie okupacji odprawiał już regularne nabożeństwa w kościele i w miarę możliwości starał się kontynuować budowę. Miał o tyle trudno, że Marii nie było już stać na poważniejsze datki, mogła za to służyć znajomościami i rekomendacjami. Prace nad freskami prowadził profesor Antoni Michalak, powstają wstępne szkice, na jednym z nich Kleniewska jest przedstawiona przy klawikordzie. Parafia traci w tym czasie trzy dzwony i sygnaturkę, które każą sobie odwieźć Niemcy do przetopienia.

Nie spełnionym marzeniem Kleniewskiej było sprowadzenie do Zagłoby jakiegoś czynnego zgromadzenia zakonnego, które kontynuowałoby jej projekty oświatowe i formacyjne. Uznawała, że do tego najlepiej nadadzą się salezjanie, których charyzmat obejmuje właśnie duszpasterstwo ludzi młodych. O ile samo Towarzystwo Salezjańskie, jak się wydaje, było wstępnie zainteresowane, o tyle chyba zwolennikiem projektu nie był biskup lubelski. Zamiaru nie udało się zrealizować.

Pierwszej zimy po wybuchu wojny Zagłoba stała się przytułkiem dla bliższych i dalszych krewnych, powinowatych i znajomych wypędzonych przez Niemców z zachodniej Polski, łącznie około 20 rodzin. Wiele osób podjęło pracę w cukrowni. Pod wpływem trudności okupacyjnych Maria podupadała na zdrowiu, ale nie na duchu. Zachowywała żywotność intelektualną, dyktowała wspomnienia, trafnie odczytując znaki czasu, przemyśliwała, jak zorganizować sobie życie po spodziewanym wygnaniu z Dratowa i Kluczkowic. Intuicje sprawdziły się w 1944 r.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 003f55d93e

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. II)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty. Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulanek i rozpusty.

Objęcie roli koadiutora prepozyta (czyli współpracownika z prawem następstwa na urzędzie), a potem prepozyta w Miechowie był to potężny krok w karierze. Klasztor kanoników regularnych Grobu Pańskiego należy do najstarszych w Polsce, jego założenie w II połowie XII wieku przypisuje się księciu Jaksie z Miechowa utożsamianemu z Jaksą z Kopanicy, jednym z bardzo nielicznych polskich krzyżowców. Zawiera w sobie m.in. dokładną niemal kopię Grobu Pańskiego (zbudowaną w XVI wieku) i inne relikwie z Ziemi Świętej. W średniowieczu szybko powstało tutaj jedno z największych centrów pielgrzymkowych w Polsce, bożogrobcy otrzymywali liczne nadania i darowizny, zakon tworzył też nowe, z reguły nieźle prosperujące placówki. Miechów pozostał jednak najważniejszą i najbogatszą z nich. W tej sytuacji pokusa dla władzy, żeby samemu zacząć mianować zwierzchników kongregacji, okazała się nie do odparcia.

Niechciany zwierzchnik

Pierwszym opatem „komendatoryjnym" został w 1566 roku właśnie nasz ksiądz Szymon Ługowski. Jeżeli za tą decyzją stało coś innego niż polityka albo i symonia, to była to wiara w umiejętności typowo managerskie syna szewca z Łukowa. Bożogrobcy przyjęli nowego zwierzchnika jak najgorzej. Pojawiły się pamflety: w najczęściej cytowanym - a w gruncie rzeczy i tak jednym z subtelniejszych - znajdujemy określenie, że nadaje się on do życia mniszego jak osioł do liry. Poza tym pogłoski o niejasnej gospodarce finansowej oraz licznych konkubinach, mało apostolskich kontaktach z jawnogrzesznicami i nieślubnych dzieciach (trzech bądź czterech synów i jeszcze córki!), które miał utrzymywać w swoim domu w Krakowie na Stradomiu (była tam też placówka bożogrobców). Autorzy nielicznych tekstów o Ługowskim (nikt chyba nie odszedł za daleko od biogramu opublikowanego w 1973 roku przez Wacława Urbana w Polskim Słowniku Biograficznym) powtarzają je z plotkarską rozkoszą, intuicja i znajomość epoki podpowiadają, że coś pewnie było na rzeczy. Jednak możliwe jest, że plotki kolportowane przez bożogrobców były nieco przesadzone. Benedyktyn ojciec Paweł Sczaniecki uważał nawet, że mnisi nie mogli pogodzić się z tym, że Ługowski wprowadził nieco dyscypliny organizacyjnej i porządku w ich finanse. Tak czy siak, kiedy odszedł z Miechowa, wszystkim ulżyło, tym bardziej że następca, Andrzej Batory, był z zupełnie innej gliny.

Zespół klasztorny w Miechowie na rycinie z roku 1862 z Archiwum Państwowego w Radomiu. Dla Ługowskiego był źródłem wielkich dochodów. Początkowo próbował ułożyć sobie jakieś relacje z powierzonymi mu zakonnikami, sam nawet złożył śluby, jednak potem oskarżany był przez nich o rozpustę i malwersacje finansowe

Szymon Ługowski urodził się jako syn zubożałego szlachcica spod Łukowa. Dzięki talentowi do zarabiania pieniędzy zrobił zawrotną karierę: stać go było na płacenie łapówek nawet królowi...

Ale pieniądze zarabiać umiał

Nawet jeśli Ługowski chciał wydawać na różnorakie uciechy ciała, nie uszczupliło to zasadniczo przeogromnego majątku. Za pożyczane królowi pieniądze otrzymał starostwo w Żarnowcu, Kobierzyn i dziewięć wsi pod Krakowem. Wśród nich była Korzkiew, o którą musiał toczyć wielkie spory (aż po zajazdy włącznie) z będącą wtedy u szczytu potęgi rodziną Zborowskich. W trakcie jednej z awantur obrabował kościół. W innej historyjce odmówił w swoich dobrach płacenia dziesięciny, za co został obłożony ekskomuniką.

Około 1575 roku zaangażował się w politykę. Wprawdzie początkowo wspierał Maksymiliana Habsburga, ale i ze Stefanem Batorym, po jego sukcesie, potrafił sobie szybko ułożyć poprawne stosunki. Brak istotniejszych wpływów politycznych rekompensował sobie kolejnym udanymi inwestycjami - jak ta w warzelnię soli pod Bydgoszczą.

A na starość postanowił zostać biskupem

Będąc być może nieco zmęczonym ciągłą pogonią za pieniądzem, postanowił uczynić pożytek z posiadanych święceń kapłańskich i wystarać się o posadę biskupa. Po śmierci Wojciecha Starobrzeskiego wakowało akurat przemyskie. Jak zwykle Ługowski był nader praktyczny: w ramach kampanii wyborczej po prostu podarował królowi kilka tysięcy dukatów. Kandydaturę wsparł też Jan Zamoyski, który potrzebował pieniędzy na przesławną Akademię. Ługowski przeznaczył na jej uposażenie trzy wsie, zastrzegając przy tym, że nawet jeśli szkoła nie powstanie, to i tak darowizna miała zostać w mocy.

W 1581 r. Stefan Batory wyznaczył go na biskupa i, nie czekając na potwierdzenie nominacji z Rzymu i udzielenie sakry, mianował senatorem. Sprawa była kontrowersyjna na wielu poziomach. Po pierwsze dyskusyjna była ciągle kwestia uprawnień władzy doczesnej, czyli role króla i rola papieża w całym procesie. Po wtóre szlachta i duchowieństwo (wśród którego akurat, po Soborze Trydenckim i implementacji jego postanowień do Polski w 1564 roku, poziom oczekiwań moralnych i duchowych nieco wzrastał...) gorąco protestowały przeciw nominacji dla człowieka o tak poważnie zszarganej reputacji.

A Batory po cichu miał pewnie nadzieję, że zanim Ługowski zdąży narozrabiać, to jako człowiek w latach (był około pięćdziesiątki) i schorowany (niektórzy przypisują mu niechciane owoce hulaszczego trybu życia...) umrze i problem sam się rozwiąże.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ostrzelana świątynia

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Radzyniu Podlaskim. Obiekt zbudowany jako cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Jerzego Zwycięzcy w latach 1878-1882. Miała służyć carskim urzędnikom, żołnierzom tutejszego garnizonu oraz, wcielanym w tym czasie przymusowo do prawosławia, miejscowym unitom. Projekt wykonał inżynier Lewin. Wydaje się, że nie poszło mu najlepiej, bo po kilku latach trzeba było remontować pękające ściany. Duchowny i część wiernych w 1915 roku poszła na bieżeństwo w głąb Rosji. W 1920 roku pustą cerkiew przejęli katolicy i wyświęcili ją na kościół. W czasie działań wojennych pod koniec wojny została uszkodzona w czasie ostrzału i bombardowania. W 1945 postanowiono o rozbiórce i z cegieł zbudowano plebanię przy kościele Świętej Trójcy.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lubartowski Lewart w wersji powiatowej

Herb powiatu lubartowskiego ustalono dość późno, bo dopiero w 2006 roku. Łączy on w sobie wizerunek Orła Białego i nawiązanie do najpopularniejszego miejscowego wyobrażenia, czyli Lewarta Firlejów.

Koncepcję herbu zaproponował znany heraldyk dr Henryk Seroka, projekt narysował artysta Dariusz Dessauer. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej. Oficjalne blazonowanie (opis herbu) brzmi: *Na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorła srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połulampart srebrny.* Orzeł, jeśli już przyjmiemy na wiarę zasadność jego pojawienia się w tym miejscu (bo Orzeł w Polsce pasuje wszędzie...) nie budzi specjalnych kontrowersji. Korona jest zamknięta, z pięcioma prętami, cały rysunek najbliższy jest chyba temu, którego używano we wczesnych latach II Rzeczypospolitej. Głowa Orła jest lekko pochylona w heraldyczną prawą (czyli lewą) co wynika jednak jedynie, jak się wydaje, z powodów kompozycyjnych.

Przedstawiając Lewarta autorzy postanowili sięgnąć do lokalnej tradycji heraldycznej w jej najbardziej klasycznej formie. Lewart był znakiem rodziny Firlejów, która położyła ogromne zasługi dla rozwoju okolicy w XVI wieku. M.in. dlatego znajdziemy go w herbach gminy Ostrówek (tam z wieloma dodatkami...) oraz Baranowa. W powiecie lubartowskim odwołano się do wersji zbliżonej kolorami do tej, którą posługuje się miasto będące stolicą jednostki: srebrny lampart w polu błękitnym.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 003f55d93e

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik zrobił swoje. Stal Stalowa Wola pokonana!

Dwa gole Przemysława Banaszaka dały w niedzielę Górnikowi wygraną nad „Stalówką". Łęcznianie losy spotkania rozstrzygnęli dopiero w samej końcówce gry.

Fot.Górnik Łęczna

Przemysław Banaszak strzelił dwa gole w starciu ze Stalą Stalowa Wola. Ma już dziewięć trafień ligowych w tym sezonie. To tyle samo, co drugi najlepszy strzelec zielono-czarnych, czyli Damian Warchoł

Zajmujący pozycję w środku tabeli Betclic 1. Ligi łęcznianie byli faworytem niedzielnego meczu, w którym na swoim boisku podejmowali Stal Stalowa Wola, choć przed tym starciem notowali serię czterech spotkań z rzędu bez zwycięstwa. Ostatnio „Górnicy" remisowali z GKS-em Tychy i Wisłą Płock, wcześniej ulegli Bruk-Bet Termalice Nieciecza. Będąca beniaminkiem „Stalówka" sezon zaczęła źle. Aż do 11. kolejki musieli czekać kibice ekipy ze Stalowej Woli na pierwsze zwycięstwo ich piłkarzy w bieżących rozgrywkach. Stal jest jednym z głównych kandydatów do spadku z Betclic 1. Ligi - podopieczni trenera Ireneusza Pietrzykowskiego przed meczem z Górnikiem mieli na koncie jedynie 11 punktów po 17 grach.

Pierwsza bramka tego spotkania padła dopiero w 83. minucie gry, kiedy do siatki trafił Przemysław Banaszak. Napastnik Górnika oddał skuteczny strzał głową po dośrodkowaniu Fryderyka Janaszka.

W doliczonym czasie gry gospodarze postawili kropkę nad „i", ponownie za sprawą Banaszaka. Zawodnik zielono-czarnych wykorzystał piłkę wyłożoną mu do strzału przez Marko Roginicia.

Górnik Łęczna pokonał Stal Stalowa Wola 2:0 i było to siódme zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie. Po 18. meczach podopieczni Pavola Stano mają na koncie 29 punktów i są w górnej części tabeli Betclic 1. Ligi.

Górnik Łęczna - Stal Stalowa Wola
2:0 (0:0)

Bramki: Banaszak 83`, 90`+4.
Górnik: Pindroch - Grabowski (84` Broda), Szabaciuk, de Amo, Bednarczyk (69` Ogaga), Malamis (69` Janaszek), Deja, Żyra (14` Akhmedov), Spacil (46` Roginić), Banaszak, Warchoł.
Stal: Wilk - Kukułowicz (87` Łącki), Banach (75` Lelek), Furtak, Zaucha, Ruszel, Wojtkowski, Urban (46` Oko), Svec (46` Imiela), Tavares, Strózik.
Żółte kartki: Spacil, Malamis, Bednarczyk, de Amo, Akhmedov - Wojtkowicz, Imiela.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

Dominik Smagała

Pavol Stano,
trener Górnika

Przeciwnik zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

Sami widzieliśmy, że ten mecz był dobry dla kibiców, że obie strony się zaangażowały. Dynamika gry obu drużyn była dobra. Uważam, że dobrze weszliśmy w mecz, ale trochę zahamowały nas kartki, gdy chcieliśmy grać wysoko, agresywnie, na granicy ryzyka faulu. Mieliśmy w niedzielę większy spokój, piłkarsko wyglądaliśmy lepiej, niż podczas wcześniejszych meczów. Nasza gra była okej, ale i przeciwnik był w niedzielę dobry, zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Górnik - Stalowa Wola 2:0
Ruch - Odra 6:0
Chrobry - Pogoń 1:0
Warta - Termalica 0:1
Kotwica - Płock 2:0
Miedź - Tychy 1:3
Wisła - ŁKS 2:1
Znicz - Polonia 2:1
Arka - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	42	39-13
2.	Arka Gdynia	17	34	37-14
3.	Miedź Legnica	17	34	34-17
4.	Ruch Chorzów	18	31	29-18
5.	Wisła Płock	18	30	29-26
6.	Wisła Kraków	17	29	32-16
7.	Górnik Łęczna	18	29	28-23
8.	Stal Rzeszów	17	26	30-22
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Znicz Pruszków	18	25	25-24
11.	Polonia Warszawa	18	24	19-21
12.	Warta Poznań	18	19	14-27
13.	GKS Tychy	18	17	13-21
14.	Kotwica Kołobrzeg	18	17	15-29
15.	Chrobry Głogów	18	16	15-34
16.	Odra Opole	18	15	14-38
17.	Stal Stalowa Wola	18	11	14-35
18.	Pogoń Siedlce	18	9	17-34

NASTĘPNA KOLEJKA (6-9.12.)
Znicz - Ruch, Polonia - Wisła, ŁKS - Arka, Stal - Górnik (7.12., 19.35), Stalowa Wola - Miedź, Tychy - Kotwica, Płock - Warta, Termalica - Chrobry, Pogoń - Odra

dsm

„Dzieciarnia" z Lubina rozbiła Wisłę

W pierwszym meczu pomiędzy Wisłą a Zagłębiem II padło sześć goli. Nasi wygrali 5:1. Rewanż to zupełnie inne spotkanie. Lubinianie nie dali szans ekipie Macieja Tokarczyka.

Puławianie zakończyli rok wysoką porażką w Lubinie

Młodzież górą

Gospodarze po raz kolejny zagrali w zestawieniu zawodników, których większość nie ma skończonych 20 lat. Średnią mocno zawyżył Jasmin Burić, który w 13 minucie zmienił kontuzjowanego kolegę z bramki - Kacpra Bieszczada.

Bezradność puławian

Mecz rozpoczął się od zaciętej walki, ale już w 9. minucie Kruszelnicki zmarnował okazję dla miejscowych. Zagłębie II zaczęło dominować. W 19. minucie Mikołajewski otworzył wynik, mocnym strzałem pokonując Jana Szpaderskiego. Zaledwie cztery minuty później Kruszelnicki podwyższył prowadzenie po błędzie obrony Wisły. Nasi, mimo prób, nie potrafili znaleźć odpowiedzi. Kolejne bramki padały jak lawina – w 25. minucie Kusztal trafił na 3:0, a w 29. minucie Kruszelnicki po raz drugi wpisał się na listę strzelców.

Wisła, pod względem organizacji gry, była bezradna. W 44. minucie Mikołajewski zdobył bramkę. Chwilę wcześniej wykonawca „wapna" był faulowany przez Szpaderskiego. Sytuacja Wisły była beznadziejna, a kibice obawiali się o dalszy rozwój wydarzeń. W doliczonym czasie gry Mikołajewski jeszcze raz wpisał się na listę strzelców. Ponownie trafił z 11 metrów

Druga połowa – próba reakcji, ale kolejne błędy

Po przerwie Wisła próbowała walczyć, zmieniając skład. Na boisko wszedł m.in. Śledzicki, który miał poprawić grę drużyny. Mimo tego Zagłębie nie zwalniało tempa. W 47. minucie Dorożko zdobył szóstą bramkę dla gospodarzy.

Mimo wysokiej porażki Wisła starała się walczyć do końca. W 64. minucie Kacper Szymanek zdobył honorowego gola dla gospodarzy, pokonując Buricia po pięknej akcji z głębi pola. Jednak to było za mało, by nawiązać walkę z drużyną Lubina. Wisła nie potrafiła przełamać dominacji gospodarzy, a kolejne zmiany, choć miały na celu ożywienie gry, nie przyniosły efektów. Rozmiary porażki zmniejszył Marcin Stromecki.

Zagłębie II – drużyna pełna energii

Zagłębie II pokazało, że ich młodzieżowy zespół ma wielki potencjał. Znakomita organizacja gry, szybkie ataki i skuteczne wykończenie akcji dały im zasłużone zwycięstwo. Młodsze pokolenie zawodników z Lubina udowodniło, że stać ich na grę na wysokim poziomie, co zapowiada ciekawe perspektywy na przyszłość.

Koniec roku z gorzką porażką dla Wisły

Porażka 2:6 to dla Wisły Puławy gorzkie zakończenie roku 2024. Drużyna, która miała ambicje na wyższe lokaty, musi wyciągnąć wnioski z tego meczu, szczególnie w obronie, gdzie popełnili zbyt wiele błędów. To także czas na refleksję nad poprawą organizacji gry, aby uniknąć podobnych porażek w nadchodzących spotkaniach.

Zagłębie II Lubin - Wisła Puławy
6:2 (5:0)

Bramki: Mikołajewski 19`, 44` (k), 45+2` (k), Kruszelnicki 23`, Kusztal 25`, Dorożko 47` - Szymanek 64`, Stromecki 88`.
Zagłębie II: Bieszczad (13` Burić) - Dorożko, Sochań, Lepczyński, Urbański, Kolanko (83` Nowogoński), Kusztal, Kolan, Dziewiatowski (68` Droździk), Kruszelnicki (83` Moczyński), Mikołajewski.
Wisła: Szpaderski - Zych (46` Szyanek), Kabaj, Waliś (46` Śledzicki), Stromecki, Kozdroń (46` Mwinyi), Piątek (46` Łuczuk), Wiktoruk, Kumoch, Zylla (74` R. Cholewa), Guzdek.
Żółte kartki: Sochań - Waliś, Piątek, Stromecki, Kabaj, Szpaderski, Wiktoruk, Zylla.
Sędziował: Kramski (Świebodzin).

Tuż nad kreską

Wisła zakończyła rok na dwunastej pozycji. Zespół ma 22 punkty i trzy przewagi nad Olimpią Grudziądz.

Puławianie finiszowali serią czterech porażek z rzędu, w których straciła aż 13 bramek. Po takiej serii nie dziwi fakt, że kibice klubu z Puław z ulgą przyjęli zakończenie pierwszej części sezonu. Obecnie zespół zajmuje ostatnią lokatę gwarantującą utrzymanie. Wiosną piłkarzy Wisły czeka więc ciężka walka o pozostanie na poziomie centralnym, a nadchodząca runda zapowiada się jako prawdziwa batalia o ligowy byt.

mp

II LIGA

MECZE ZALEGŁE
Zagłębie II - Wisła 6:2
Bramki: Mikołajewski 19`, 44` (k), 45+2` (k), Kruszelnicki 23`, Kusztal 25`, Dorożko 47` - Szymanek 64`, Stromecki 88`.
Skra - ŁKS II 0:1
Bramka: Iwańczyk 2`.
Skra - KKS Kalisz 1:1
Bramki: Niedbała 9` (k) - Putno 69`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	19	49	41:12
2.	Wieczysta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka Chojnice	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	23	22:24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12.	Wisła Puławy	19	22	26:38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14.	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29:38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17.	Skra Częstochowa	19	13	18:34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

Piłkarze II ligi zakończyli tegoroczne zmagania. Inauguracja wiosny nastąpi w pierwszy weekend marca. Wisła zagra na wyjeździe z KKS-em Kalisz.

mp

REG

eprasa.pl 003f55d93e

Konserwacja i restauracja kapliczek przydrożnych

W ostatnim czasie Gmina Radzyń Podlaski informowała o podpisaniu umowy na *Konserwację i Restaurację kapliczek przydrożnych* na terenie Gminy Radzyń Podlaski. W tym tygodniu gmina przekazała wykonawcy obiekty do remontu. Zakres prac obejmuję pełną konserwację techniczną, rekonstrukcję i konserwację estetyczną czterech kapliczek: dwóch w Branicy Radzyńskiej oraz dwóch w Białce. W ramach prac konserwatorskich zostanie również uporządkowany teren wokół tych obiektów.

Termin realizacji zadania przewidziano do października 2025 roku.

Wartość całego zadania wynosi 182 600 zł. Gmina pozyskała pieniądze na ten cel z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków dotację w wysokości 178 948 zł.

„Warunkiem skorzystania ze środków tego programu jest wpis do rejestru zabytków, a także remontowane obiekty powinny znajdować się na terenie pasa przydrożnego. Wybrane kapliczki spełniają te wymogi. Program odbudowy Zabytków jest bardzo atrakcyjny, ponieważ wspiera samorządy w poprawie stanu obiektów zabytkowych. Cieszę się, że nasza gmina może skorzystać z tego działania.” – Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.

„Ceramiczne polepiuchy” Moniki Zalewskiej i jej „Faktory Hand”

Do pamiątkowej fotografii ustawiły się obok Moniki Zalewskiej uczestniczki warsztatów pracowni Faktory Hand

RADZYŃ W salach na piętrze pałacu Potockich została otwarta wystawa ceramiki, która powstała w pracowni artystycznej Faktory Hand Moniki Zalewskiej. Jak mówiła bohaterka wernisażu, jest to wystawa jej marzeń. Bo powalczyła o to, żeby je spełnić.

By zajmować się w życiu sztuką, zaryzykowała. Dwa lata temu wybrała pomiędzy pewnym etatem w solidnym banku, a otwarciem małej, niszowej pracowni (mieści się w piwnicy przy ul. Dąbrowskiego 11). Ktoś przestrzegał, ktoś z serca radził, ktoś komentował, że chyba zwariowała. Ale zaryzykowała.

Miłość do sztuki drzemała w niej od zawsze

Wernisaż był dowodem, że warto było rzucić się na głębię. Swoją pracownią wypełniła puste pole, nikt przed nią tego nie zrobił. Okazało się szybko, że w Radzyniu jest mnóstwo ludzi, którzy pragną dodać swojemu życiu pierwiastka artystycznego i „pobabrać się” w glinie. Odstresować, dodać koloru po szarym dniu. Tym bardziej, że po warsztatach w pracowni, można przynieść do domu rękodzieło. Przedmioty, które stają się ozdobą domu i powodem do dumy.

Monika Mackiewicz

Monika Zalewska,
artystka

Nie chciałam być taką znużoną 40–latką

- Pracowałam jako marketingowiec w firmie, która zajmowała się obozami dla dzieci. Po przeprowadzce do Radzynia mój mąż przekonał mnie, żebym spełniła swoje marzenia. „Jak nie teraz to kiedy?” - powiedział. I przekonał mnie, za co mu bardzo dziękuję. Uzdolnienia artystyczne zawsze gdzieś we mnie tkwiły. Zawsze chciałam malować, rzeźbić haftować, szyć, szyję właściwie bardzo dużo. Nie chciałam być taką znużoną 40-latką, pracować na etacie, czekać do tej piętnastej czy szesnastej, odbębnić swoje i z niechęcią czekać na kolejny dzień. Chciałam znaleźć w życiu te chwile dla siebie, które daje mi zatopienie rąk w glinie. To moja pasja. Nie czuję się „urobiona”. Mimo że naprawdę jest wielkie zainteresowanie, mamy mnóstwo cyklicznych spotkań, ale też warsztaty okolicznościowe, czasem nocne, cały czas sprawia mi to frajdę. Nawet w tzw. czasie wolnym, siedzę i myślę, co teraz zrobimy w pracowni, co mogę podpowiedzieć, jakich technik użyć

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

ROZMOWA Z Gabrielem Jakimińskim, zawodnikiem Orląt Łuków

Orlęta. Jakimiński: Starsza pani przyładowała w moje auto

Piłkarze z Łukowa spędzą przerwę zimową na fotelu lidera Klasy Okręgowej. Zapraszamy na rozmowę z Gabrielem Jakimińskim, który w pierwszej części sezonu zdobył 9 goli, a do tego dołożył 6 asyst.

Kto będzie mistrzem Klasy Okręgowej?- Myślę, że mamy odpowiednie warunki do tego, aby w kolejnej rundzie walczyć o utrzymanie fotela lidera. Nieskromnie powiem - stawiam na swoich.

Macie cztery punkty przewagi nad Lutnią Piszczac...

- To skromna zaliczka, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Szkoda dwóch potknięć w pierwszej części sezonu. Przed nami okres przygotowawczy. Zrobimy wszystko, żeby po przerwie być jeszcze skuteczniejszym.

> Coraz lepiej się dogadujemy. Jak wszyscy wiedzą, dużą rolę w piłce odgrywają wyniki. Nie więcej nie trzeba dodawać

Ostatni mecz to co najmniej dziwne spotkanie...

- Dokładnie. Po raz pierwszy spotkałem się z taką sytuacją. Rozegraliśmy połowę starcia z Red Sielczyk. Mocno popadało i boisko nie nadawało się do użytku. Została podjęta decyzja, iż zmierzymy się po rundzie jesiennej. Dograliśmy i strzeliliśmy cztery bramki. Wynik 5:1 bardzo cieszył. Jeszcze bardziej sytuacja, gdzie odskoczyliśmy zespołowi z Piszczaca na cztery „oczka".

A jak atmosfera w ekipie?

- Bardzo dobra. Coraz lepiej się dogadujemy. Jak wszyscy wiedzą, dużą rolę w piłce odgrywają wyniki. Nie więcej nie trzeba dodawać.

A to dojeżdżanie z Lublina do Łukowa. Nie nudzi się?

- A skąd! Wiadomo, że końcówka jesieni i zima to niska temperatura i zniechęcająca aura, ale w takim składzie, jaki podróżujemy, mógłbym ruszać na koniec świata.

Jak wiemy, jesteś taksówkarzem...

- Aktualnie mam przerwę od jeżdżenia.

Dlaczego?

- Starsza pani zapomniała, że na „STOP" nie ma pierwszeństwa (śmiech - przyp. red.). Przyładowała w moje auto.

Jak do tego doszło?

- Jechałem drogą z pierwszeństwem, a kobiecina wyjechała mi centralnie przed maskę, bo myślała, że to rondo.

Mam rozumieć, że zdrowiem dobrze?

- Na całe szczęście. Jechałem wolno, ale i tak przód samochodu jest skasowany.

A teraz kilka pytań z archiwum, ale naprawdę warto przeczytać. Zapraszam!

Jakie miałeś nietypowe zdarzenie w pracy?

- Można spotkać wiele ciekawych osób, z różnym spojrzeniem na świat i różnymi zainteresowaniami. Rozmowy są na pewno ciekawe.

Jaki miałeś najdalszy kurs?

- Udało mi się zrealizować podróż do Dorohuska, więc wyszło około 100 kilometrów. Na pewno to mogę zaliczyć do takich niecodziennych dni w pracy.

Na hasło „Orlęta" 10 procent zniżki?

- Nie ma problemu. Zapraszam do mojego auta.

Jaka była najdziwniejsza przygoda w pracy?

- Miałem zabawną sytuację. Akurat były to początki mojej pracy.

Dawaj...

- Wsiadł młody człowiek. Prosił o przystanek po drodze. Pomyślałem, że nie będzie problemu. Pojechaliśmy pod wskazany adres. Wysiadł i powiedział, że wróci za dwie minuty. Poczekałem, ale po pięciu minutach oczekiwania zadzwoniłem do niego. Bez skutku. Na jego niekorzyść przystanek był w bloku, w którym mieszkam.

Co było dalej?

- Zniecierpliwiony wpisałem kod domofonu i wszedłem do klatki. Jakie było zdziwienie, kiedy ten człowiek zobaczył mnie, że wchodzę do środka.

Co zrobił?

- Wyskoczył przez okno z pierwszego piętra.

Serio?

- No tak. Pomyślałem, że ja nie zbiednieję o te 30 złotych, ale nie ukrywam, że trochę się uśmiałem, gdy widziałem jego desperacką ewakuację. Przecież mógł sobie zrobić krzywdę.

mp

Sokół. Dzido: Utrzymamy ligę

Piłkarze z Adamowa zakończyli rundę na 14. pozycji w gronie 16 zespołów w Klasie Okręgowej. Sokół przeżywa ogromny kryzys, przede wszystkim patrząc przez pryzmat kadrowy. Ekipa Andrzeja Zaryckiego zaliczyła dwa walkowery. Adamowianie muszą nie tylko walczyć o punkty w rewanżach, ale też zwracać uwagę na to, by przez głupi błąd nie spaść o dwie klasy rozgrywkowej.

ROZMOWA Z Marcinem Dzido, grającym prezesem Sokoła Adamów

W klubie w końcu zawitała normalność

Dotrwaliście do końca rundy jesiennej, chociaż było ryzyko trzeciego walkowera?

- Sytuacja nie była i nadal nie jest ciekawa. Nie możemy pozwolić sobie na żaden błąd. Razem z zarządem pilnujemy tej kwestii, by nic niespodziewanego się nie wydarzyło. W tej kwestii jesteśmy przygotowani na sto procent.

Ludzie do grania zapewne się znajdą, ale kartek, młodzieżowców musicie pilnować niesamowicie skrupulatnie...

- Sezon jest długi i różne rzeczy mogą się wydarzyć. Nie trzeba daleko szukać. Nasza obecna runda to właśnie zmasowane kontuzje, kartki oraz nieoczekiwane nieobecności. Jeśli chodzi o młodzież, z tym nie mamy problemu, gdyż mamy bardzo fajną grupę juniorów prowadzoną przez Patryka Nowickiego. Bardzo nam pomogli w tej rundzie. Bez nich byłoby ciężko. Doceniamy ich wartość. W przyszłej rundzie na pewno nie zrezygnujemy z tych chłopaków.

Ile telefonów wykonałeś w sprawie pozyskania nowych graczy?

- Jeśli chodzi o wzmocnienia to zgłosiło się do nas kilku chłopaków, ale również po konsultacjach z trenerem podjęliśmy pewne rozmowy z kandydatami do potencjalnego wzmocnienia zespołu. Ile telefonów wykonałem? Ciężko zliczyć, bo było ich bardzo dużo. Zaczęliśmy działać zaraz po zakończeniu rundy. Wiem, jak ten rynek działa. Im szybciej tym lepiej.

Ile jest tematów?

- Tematów jest wiele, ale na dzień dzisiejszy nie zdradzę personaliów. Dopóki temat nie jest dogadany na sto procent nie możemy mówić o wykonanym zadaniu. Rozmów jest bardzo wiele, a co z nich wyniknie? Zobaczymy. Jestem dobrej myśli. Jeśli wszystko przebiegnie bez zbędnych komplikacji w zespole powinno pojawić się minimum pięciu, może sześciu nowych zawodników.

Jakieś szczegóły?

- Mogę jedynie zdradzić, że w tym gronie są zawodnicy z naszej „Okręgówki", ale nie tylko. Być może będzie też kilka powrotów ludzi, którzy kiedyś już reprezentowali nasze barwy. Przede wszystkim wracają też chłopcy po kontuzjach. Ja również będę do dyspozycji szkoleniowca. Co prawda już wznowiłem przygotowania do nowej rundzie. Chcę pomóc zespołowi. Do treningów lada moment wróci nasza „strzelba" Mateusz Baran. W poprzedniej rundzie bardzo nam go brakowało. Będzie wartością dodaną.

Utrzymacie Klasę Okręgową?

- Nie dopuszczamy innej opcji niż utrzymanie w Klasie Okręgowej. Wiemy, że sytuacja nie jest ciekawa, ale piłkarsko wiem, że na pewno się utrzymamy. Ja jako prezes klubu obiecuję kibicom, że zespół pozostanie na tym poziomie ligowym. Wiem, że to gruba deklaracja, ale wierzę w to.

Trener zostaje?

- Mimo nieciekawej sytuacji Andrzej Zarzycki został w klubie, za co jestem mu niezmiernie wdzięczny. Nie była to prosta sytuacja i myślę, że nie każdy trener podjąłby się kontynuowania pracy. Śmiało mogę potwierdzić, że trener zostaje z nami do końca sezonu i to on przygotowuje zespół do rundy rewanżowej. Ma nasze wsparcie.

Minęło kilka tygodni od kiedy zasiadłeś na fotelu prezesa. Jak jest na stołku?

- Już kiedyś miałem przyjemność zastępować prezesa w jego obowiązkach. Było to za kadencji Grzegorza Wysokińskiego, więc obecne obowiązki nie są mi obce, aczkolwiek w tym momencie jest dużo więcej obowiązków. Na pewno nie jest to łatwa posada, ale wiedziałem o tym i sam się na to pisałem. Jestem wdzięczny panu wójtowi za okazaną pomoc oraz współpracę oraz mojemu zarządowi w dopinaniu ostatnich spraw przed zakończeniem kalendarzowego roku. Z nadchodzącym rokiem startujemy od tak zwanego zera i chcemy pokazać, że w naszym klubie w końcu zawitała normalność. Wszystko będzie zmierzać w dobrym kierunku.

mp

Kiedy zagrają?

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły projekt terminarza rundy wiosennej w Klasie Okręgowej.

Najwcześniej do gry wrócą zawodnicy z Klasy Okręgowej. Inauguracja rewanżów nastąpi 15 oraz 16 marca. W ostatni weekend tego miesiąca o pierwsze punkty powalczą piłkarze z Klasy A, zaś inauguracja Klasy B została przewidziana na 12 i 13 kwietnia.

KLASA OKRĘGOWA

16. kolejka - 15/16.03
17. kolejka - 22/23.03
18. kolejka - 29/30.03
19. kolejka - 05/06.04
20. kolejka - 12/13.04
21. kolejka - 19.04
22. kolejka - 26/27.04
23. kolejka - 30.04
24. kolejka - 03/04.05
25. kolejka - 10/11.05
26. kolejka - 17/18.05
27. kolejka - 24/25.05
28. kolejka - 31.05/01.06
29. kolejka - 07/08.06
30. kolejka - 14/15.06

mp

BIA

eprasa.pl 003f55d93e

ROZMOWA Z Jarosławem Kosieradzkim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Runda wiosenna będzie lepsza

Jaką ocenę w skali szkolnej wystawiłbyś Podlasiu za pierwszą część sezonu?
- Myślę, że wystawiłbym ocenę dobrą. Tak na zachętę.

Nie za wysoko?
- Zdaję sobie sprawę z tego, że większość osób z zewnątrz zapewne dałaby ocenę między „dwójką" a „trójką" i znalazło argumenty idące za taką opinią. Nie będę się z takim osądem sprzeczać. Jako zespół wiemy, że nie spełniliśmy w pełni oczekiwań i celów, które zostały nam postawione jako drużynie przed startem sezonu ligowego przez zarząd, trenera czy naszych kibiców.

Miało być lepiej...
- Dokładnie. Wiele osób pokładało w nas swoje nadzieje i chciałbym, żeby dalej tak było, ponieważ wiem, że nie wszystko jeszcze stracone. Miejsce w tabeli nie satysfakcjonuje nas po rundzie jesiennej, bo stać nas jako drużynę i klub na zdecydowanie wyższe lokaty.

Czego zabrakło?
- Czasami w meczach zabrakło może szczęścia albo odrobiny więcej determinacji, a dorobek punktowy byłby okazalszy. A wracając do oceny i dlaczego właśnie taka. Stać nas na więcej i chcemy wygrywać wszystkie mecze. Mniej ważne, z kim gramy. Potrzebowaliśmy czasu, żeby po części nowa szatnia się dotarła. Potrafimy grać dobrze w piłkę, potrafimy wygrywać i punktować, dlatego wierzę w nas do końca. Runda wiosenna będzie lepsza.

Jarosław Kosieradzki (w środku) wierzy, że wiosna będzie dużo lepsza w wykonaniu ekipy z Białej Podlaskiej

Gdzie jest największy powód słabej jesieni?
- Odpowiedź jest prosta, ale trudna do zrozumienia i sensownego wytłumaczenia. Mianowicie zabrakło nam zwycięstw na wyjazdach. Po prostu. Dlaczego tak źle nam szło na terenie przeciwnika? Każdy z nas w drużynie chciałby to sobie wytłumaczyć, znaleźć jeden sensowny argument albo przyczynę. Może brakowało skuteczności, waleczności, kreowania więcej sytuacji bramkowych albo zawiodła gra w obronie? Po części każda z tych rzeczy w różnych meczach miała swój większy bądź mniejszy udział, że tak to określę. Niestety, tak to właśnie wyglądało w tej rundzie. Trzeba wziąć to na „klatę" i przyznać, że nam lekko mówiąc „nie szło" w gościach.

U siebie...
Mecze na własnym stadionie dobrze nam szły i dużo punktów ugraliśmy, a pod względem wyjazdów jesteśmy na końcu tabeli. Trzeba zapomnieć o tym fakcie, dobrze przepracować okres przygotowawczy i walczyć do końca w rundzie wiosennej, bo chcemy zakończyć ligę w czubie tabeli i z czystym sumieniem, że daliśmy z siebie maksa. Życzę nam jako zawodnikom i naszym kibicom, żeby Podlasiu się wiodło w kolejnej rundzie.

mp

Podlasie. Kiedy wracają?

7 stycznia do treningów wrócą gracze Podlasia Biała Podlaska.

Podopieczni Artura Renkowskiego będą przygotowywać się na własnych obiektach. W planach jest aż dziewięć meczów kontrolnych. Biało-zieloni dwa razy zagrają na wyjeździe: w Białymstoku i Radomiu. Pozostałe spotkania odbędą się w Białej Podlaskiej.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
18.01., Victoria Sulejówek
25.01., Jagiellonia II Białystok
01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
01.02., Pogoń Siedlce
08.02., Broń Radom
15.02., Świdniczanka Świdnik
15.02., Ursus Warszawa
22.02., Lewart Lubartów
22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

Kto strzelał dla Podlasia?

Piłkarze z Białej Podlaskiej zakończyli pierwszą część sezonu na dziewiątej pozycji.

Podopieczni Artura Renkowskiego zdobyli 27 punktów. Złożyło się na to osiem zwycięstw, trzy remisy oraz siedem porażek. Biało-zieloni strzelili 27 goli. Kto trafiał?

STRZELCY PODLASIA
5 - Damian Lepiarz
4 - Jarosław Kosieradzki
3 - Piotr Cichocki, Marcin Pigiel
2 - Szymon Kamiński, Michał Opalski, Adrian Wnuk
1 - Tomasz Andrzejuk, Maksym Horżuj, Dominik Maluga, Maciej Orzechowski, Mateusz Podstolak, Michał Pokora

mp

ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Zaprzyjaźniłem się z Białą Podlaską

Jak podsumowałbyś jesień w wykonaniu Podlasia?
- Pozostaje lekki niedosyt. Całe bialskie środowisko: kibice, działacze, sztab, zawodnicy mieli pewnie apetyt na lepszą zdobycz punktową. Niestety, sporo meczów, w których byliśmy lepsi, nie udało się „przepchnąć" na swoją korzyść. Wtedy moglibyśmy być dużo bliżej miejsca premiowanego awansem.

Zajmowane miejsce to chyba nie jest szczyt zespołu Artura Renkowskiego?
- Zdecydowanie tak. Pod wieloma względami jest tu potencjał na wyższą pozycję w tabeli i zrobimy wszystko, żeby kolejna runda to pokazała.

Twój wynik bramkowy jest również poniżej oczekiwań?
- Biorąc pod uwagę poważną kontuzję, którą miałem na koniec poprzedniej rundy, przez którą pauzowałem trzy miesiące, cały okres przygotowawczy, a także kilka początkowych kolejek to szanuje ten wynik, ale chciałbym go mocno poprawić w nadchodzącej rundzie.

Damian Lepiarz (z prawej) jest najlepszym strzelcem Podlasia

Z którego miejsca cieszyłbyś się na koniec sezonu?
- Biorę pod uwagę tylko pierwsze i drugie miejsce.

Piłkarze wyjeżdżają w ciepłe kraje. A Ty?
- Planuję dwa wyjazdy. Hiszpania jest już potwierdzona. Drugi jest w trakcie załatwiania.

Za Tobą dwa lata w Białej Podlaskiej. Jak się żyje u nas na wschodzie?
- Całkiem dobrze. Co prawda nie jest to Kraków, ale zaprzyjaźniłem się z Białą Podlaską.

Jaki masz plan na święta i Sylwestra?
- Święta spędzimy w Zakopanem. Na Sylwestra nie mamy jeszcze planów. Pewnie wyjdzie jak zwykle, czyli na ostatnią chwilę. Właśnie tak tworzą się magiczne chwile (śmiech - przyp. red.).

mp

BIA

Hwa-Rang kończy 10 lat

Uczniowski Klub Sportowy Hwa-Rang w Janowie Podlaskim zaprasza na Mikołajkowy Turniej Taekwon-do pod patronatem wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego.

Turniej to coroczne wydarzenie sportowe, które łączy pasję do sztuk walki z duchem świątecznym. W zawodach weźmie udział blisko 100 zawodników janowskiego klubu od 7. roku życia o różnym poziomie zaawansowania, co czyni go doskonałą okazją do zaprezentowania umiejętności i zdobycia cennego doświadczenia.

Atmosfera wydarzenia jest pełna radości i przyjaźni, a uczestnicy są nagradzani nie tylko za osiągnięcia sportowe, ale przede wszystkim za ducha walki i fair play. Turniej jest również okazją do integracji lokalnej społeczności oraz promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży.

W programie 7 grudnia godz. 10.30-14.00 na hali Zespole Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim:
- tor przeszkód roczników 2017-2015
- układy formalne i techniki specjalne roczników 2014-2007
- pokazy umiejętności dzieci i młodzieży.

Impreza współfinansowane ze środków Rady Gminy Janów Podlaski w ramach realizacji zadania publicznego „Hwa-Rang- zdrowie, pasja, edukacja".

mp

eprasa.pl 003f55d93e

Ministranci grają w piłkę

W parafii MBNP w piłkę grać umieją, sprawdzona informacja. Wygrali m.in. z ministrantami z Białej Podlaskiej, Żelechowa i Wohynia. Na stadion mają blisko...

Ekipa z parafii Trójcy Świętej awansowała do dalszych gier we wszystkich kategoriach. Do Orląt ich albo do Młodzieżówki!!!

Ciekawa jest organizowana przez związek piłkarski diecezjalna liga ministrantów. Eliminacje są kilkuetapowe, a na razie najlepiej idzie w nich drużynie z radzyńskie parafii Świętej Trójcy.

W listopadowe soboty w ZSP oraz w I LO w Radzyniu odbywały się piłkarskie turnieje rozgrywane w ramach Diecezjalnej Ligi Służby Liturgicznej - runda 1.

Mecze organizowano w kategoriach: - ministrant (2013 - 2017), młodszy lektor (2009 - 2012), starszy lektor (2004 - 2008). W rozgrywkach wzięły udział wszystkie parafie radzyńskie. Do tej pory drużyna z par. Św. Trójcy prowadzona przez księży Łukasza Wardaka i Grzegorza Góraja oraz pana Piotra Skowrona awansowała do półfinałów we wszystkich kategoriach, pokonując m.in. Siedlce, Łuków, Sobolew, par. MBNP z Radzynia, Żelechów, Białą Podl. Natomiast drużyna z par. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy prowadzona przez ks. Patryka Krzymowskiego awansowała w najmłodszej kategorii (wygrane z Wohyniem, Żelechowem i Białą Podl.). W kategorii najstarszej reprezentanci Sanktuarium czekają na rozstrzygnięcia w innych grupach. Parafia Św. Anny ma rozegrać swoje mecze do połowy grudnia.

Skoro nawet ksiądz proboszcz z Trójcy przyszedł pokibicować, to po prostu nie wypadało nie wygrać...

Rozgrywki obfitowały w emocje. Były okazją do sportowej walki w duchu fair play i okazania szacunku zawodników, którzy na co dzień formują się w służbie liturgicznej.

Piotr Skowron&Zbigniew Smółko

W Lidze Siatkarskiej są już liderzy

W organizowanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji Lidze Siatkówki rozegrano pierwsze mecze w grupie A. Bardzo dobrze rozpoczęły drużyny Międzyrzec UTD, Sosnowica Volley Team oraz BESTKOMP Biała Podl.

W pierwszej rundzie gra się „każdy z każdym" w dwóch ośmiodrużynowych grupach. Awansują trzy pierwsze, pozostałe grają turniej barażowy o dwa miejsca w kolejnej fazie. W grupie A trzy drużyny już zrobiły pierwszy krok do awansu, wygrywając po dwa mecze. Niedzielne mecze były mniej zacięte niż te rozgrywane tydzień temu, tylko raz grano tie-break. Na piątym miejscu jest na razie RKS 3 Funtowa Armata, czyli młodzieżowe ścisłe zaplecze drużyny grającej na co dzień w III lidze.

- Serdecznie dziękuję wszystkim zawodnikom za grę fair, sędziom i kibicom - w takich klimatach organizacja to sama przyjemność- podkreśla Marek Topyła z MOSiR. Kolejny termin za dwa tygodnie.

Wyniki:

Ostrówek - Międzyrzec Utd 0:2,

Volley Team Ostrów Lubelski - Międzyrzec Utd 0:2,

Ostrówek - Bestkomp Biała Podlaska 1:2,

Volley Team - RKS 3 Funtowa Armata 2:0,

Volley Team - Best Komp 0:2,

RKS - Biały Kruk 0:2,

RKS - Lajtowcy 2:0,

Sosnowica Volley Team - Biały Kruk 2:0,

Sosnowica - Lajtowcy 2:0

Zbigniew Smółko

Historyczne medale dla Shogun Kai

Mimo że Radzyński Klub Sportów Walki ma za sobą zaledwie kilka miesięcy, w Warszawie udało się im zdobyć pierwsze medale

W rozegranym w Warszawie Turnieju Karate Kyokushin IKO Warsaw Open dwa medale dla działającego w Borkach i Polskowoli klubu Shogun Kai zdobyli Liliana Kalinowska i Jakub Rusiniak.

Tegoroczna edycja turnieju zgromadziła blisko 420 zawodników z 46 klubów z całej Polski, w tym czterech wojowników z okolic Radzynia. Rywalizacja sportowa odbywała się na bardzo wysokim poziomie, tym bardziej należy docenić miejsca na podium. Srebro zdobył Jakub Rusiniak, brąz Liliana Kalinowska. Klub reprezentowali również Kamila Osiak i Bartosz Oksejuk, dla którego był to sportowy debiut w tak poważnej rywalizacji. Oboje odpadli w pojedynkach o wejście do strefy medalowej, ale udało im się przebrnąć przez rundę eliminacyjną. Zawodnikom sekundował Sensei Dawid Tryczyński

Zbigniew Smółko

Oferta dla wojowników

Radzyński Klub Sportów Walki „Shogun Kai" jest inicjatywą Dawida Tryczyńskiego, instruktora karate z gminy Kąkolewnica, przez dłuższy czas związanego z Radzyńskim Klubem Karate Kyokushin Raptor. - Mamy już sekcje w Borkach (treningi w poniedziałki i środy w godz. 15.45-17) i Polskowoli (wtorki, czwartki i piątki o 18 do 19.20), staramy się założyć kolejne. Wystartowaliśmy już w Mistrzostwach Europy w Katowicach i mimo braku medali oceniam, że wypadliśmy nieźle. Cieszę się, że moja propozycja przypadła do gustu zwłaszcza rodzicom, którzy mocno się zaangażowali we wspieranie klubu. Chcemy poszerzyć naszą ofertę również o kickboxing i boks, żeby zawodnicy mieli wybór i mogli się wszechstronnie rozwijać - komentuje sensei Tryczyński.

Sportowe zaproszenia

Taekwon-do – Turniej Mikołajkowy

Tradycyjny przedświąteczny Turniej Mikołajkowy organizuje Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do. 7 grudnia w sali przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych o godzinie 15 spotkają się najmłodsi adepci (Tygrysy) a o 16.30 starsi zawodnicy. Udział, jako co roku, może wziąć nawet ponad 200 zawodników. Warto przyjść pokibicować

Siatkówka III liga

Radzyński Klub Sportowy w sobotę o 17 w sali LO na Partyzantów podejmie MKS Seelbest Kraśnik. Wstęp wolny, zapraszamy. Jest szansa na pierwsze punkty w lidze dla radzyńskiego debiutanta.

Gala Orląt

Podsumowująca obchody stulecia Orląt Radzyń Podlaski uroczysta gala odbędzie się w sobotę o 17 w Hotelu Restoria.

Zbigniew Smółko

Znamy mistrzów szachów z Komarówki

Fot.Radzyńskie Towarzystwo Szachowe

Nowy silny ośrodek szachowy na horyzoncie. W rozegranych 23 listopada Szachowych Mistrzostwach Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Komarówce Podlaskiej uczestniczyło 25 uczniów. Medaliści w kategorii chłopców: 1 m. Szymon Abramczuk 5,5 pkt z 6 partii
2. Dawid Mitoński 5, 3. Beniamin Radczuk 4. Medalistki w kategorii dziewcząt:
1 m. Natalia Łobejko 4,5 pkt z 6 partii, 2. Milena Hoffmann 4, 3. Aleksandra Zając 4. Zawodników przygotowała p. Sylwia Maliszewska.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

W gm. Czemierniki wzrost opłat za śmieci o 30 procent

GM. CZEMIERNIKI: Nowy rok dla samorządów to konieczność dopasowania budżetów do wzrostu cen. Inflacja wymusza na samorządach podwyżki. W gminie Czemierniki wzrastają od 1 stycznia 2025 r. o 30 proc. opłaty za śmieci, podatki o 5 proc. (napiszemy o tym za tydzień). Jest też wzrost w dietach dla sołtysów.

Stawki nowych opłat jednomyślnie zaakceptowanych przez Radę Gminy podajemy w tabeli obok. Warte podkreślenia jest, że mimo tego, iż opłaty są dla mieszkańców obowiązkiem i obciążeniem, gmina Czemierniki od lat przoduje w produkcji odpadów bio, za których wywóz trzeba słono płacić. Mimo prowadzenia polityki eko i przekonywania obywateli RP (nie tylko tej gminy) do zakładania przydomowych kompostowników, na których można gromadzić skoszoną trawę czy liście, ten segment gospodarowania odpadami komunalnymi wciąż kuleje.

Miesięczne stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - zbieranymi selektywnie:

1) za pojemnik lub worek o pojemności 60 l – w wysokości 7,50 zł;
2) za pojemnik lub worek o pojemności 120 l – w wysokości 15,00 zł;
3) za pojemnik o pojemności 240 l – w wysokości 30,00 zł;
4) za pojemnik o pojemności 1100 l – w wysokości 135,00 zł;
5) za pojemnik o pojemności 7000 l – w wysokości 855,00 zł.

Podwyższone miesięczne stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, zbieranymi nieselektywnie:

1) za pojemnik lub worek o pojemności 60 l – w wysokości 22,50 zł;
2) za pojemnik lub worek o pojemności 120 l – w wysokości 45,00 zł;
3) za pojemnik o pojemności 240 l – w wysokości 90,00 zł;
4) za pojemnik o pojemności 1100 l – w wysokości 405,00 zł;
5) za pojemnik o pojemności 7000 l – w wysokości 2565,00 zł.

Nowe stawki miesięcznych opłat za odpady komunalne (od jednego mieszkańca):

* stawka podstawowa - 21 zł

*stawka, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny - 63 zł

*zmniejszenie stawek dla tych, którzy kompostują bioodpady w kompostowniku przydomowym - 6 zł od każdego mieszkańca

Antyrekord w polityce eko

- Cały czas walczymy z tym, żeby obniżyć w naszej gminie odpady bio. W mijającym roku mamy na liczniku 230 ton tych odpadów, co jest rekordem w naszym powiecie, jak zwykle - komentuje Arkadiusz Filipek, burmistrz Czemiernik.

Dla przykładu podaje:

- Gmina Wohyń na przykład ma 40 ton takich odpadów, gmina Komarówka jeszcze mniej, a my mamy 230. Dlatego dajemy te 6 zł zmniejszenia opłaty, może to zadziała - przepowiada.

I zapowiada:

- Myślimy też o tym, żeby od r. 2026 przyjmować odpady bio tylko w pojemnikach, bez worków. Z tego tytułu zaoszczędzilibyśmy rocznie kilkadziesiąt tys. zł. Może ta zmiana wpłynęłaby też na ilość tych odpadów.

Wzrost diet dla sołtysów o 100 zł

Rada zaakceptowała projekt podniesienia diet dla sołtysów z 250 zł na 350 zł. Jest to dieta za udział w sesjach rady miasta i spotkaniach z burmistrzem. Jest ich ok. cztery w roku. Diety nie były podnoszone od r. 2022 i były jednymi z najniższych w powiecie.

mm

W gminie Wohyń podwyżka podatków o 8,5 procent

GM. WOHYŃ: Gmina nie robiła tego od trzech lat, teraz zmuszona inflacją i chęcią dalszego inwestowania w budowę dróg, kanalizacji, w oświatę zdecydowała się podnieść podatki. Po raz pierwszy od wielu lat budżet na rok 2025 zapowiada się deficytowy. Deficyt wyniesie 1 mln 425 tys. zł, ma zostać pokryty z nadwyżek.

- Przymierzamy się do nowego roku budżetowego. Wstępnie z panią skarbnik złożyliśmy do RIO projekt budżetu gminy na rok 2025. Będzie to budżet deficytowy w kwocie 1 mln 425 tys.zł, pokryjemy go z nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych. Natomiast wszechobecne podwyżki dotyczące paliwa, minimalnego wynagrodzeni i inne powodują, że nie jesteśmy w stanie dalej utrzymać dotychczasowych stawek podatkowych, które Rada uchwaliła trzy lata temu - wyjaśniał na sesji Rady wójt Tomasz Jurkiewicz.

Podatki nieruszone od trzech lat

Od trzech lat podatki w gminie nie były regulowane, nie były podnoszone. To się zmieniło. Wójt w porozumieniu z Radą ustalił, że podwyżka w wysokości 8,5 proc. będzie po równo dotyczyła wszystkich działów podatkowych.

Tomasz Jurkiewicz,
wójt gm. Wohyń

Podwyżka podatków o 8,5 proc. pozwoli nam na realny wzrost dochodów o 339 500 zł

Z tytułu wzrostu podatku rolnego o 10 zł będzie to rząd 104 500 zł, podatku od środków transportu - 11 tys.zł, podatku od nieruchomości - 224 tys.zł. Te pieniądze będą służyły naszym inwestycjom. Mamy zamiar w dalszym ciągu przebudowywać drogi albo kontynuować budowę kanalizacji, chcemy dofinansowywać różne działalności, chociażby działalność oświatową.

Stawka żyta ze 120 na 130 zł za hektar przeliczeniowy

Jak przypomniał maksymalna wysokość podatku rolnego, ustalanego na podstawie komunikatu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego może wynosić 230 zł z hektara przeliczeniowego. W gminie Wohyń radni zdecydowali, żeby obniżyć wysokość skupu żyta do 130 zł (przez ostatnie trzy lata stawka wynosiła 120 zł). Został również skorelowany podatek od nieruchomości, podatek od środków transportowych, również o wzrost w wys. 8,5 proc.

mm

„Na skrzydłach wolności" w MCK w Suchowoli

GM. WOHYŃ: Blask świec, nastrojowe światło i śpiew, przez który serce biło mocniej... - pod koniec listopada w Młodzieżowym Centrum Kultury w Suchowo zorganizowano akademię patriotyczną.

- To listopadowe popołudnie było bardzo wyjątkowe i na długo pozostanie w naszej pamięci. Nasza MCKowa grupa teatralna zaprezentowała przed publicznością przygotowywany w ostatnich tygodniach występ wokalno-słowny „Na skrzydłach wolności". A jak było...? Wzruszająco, klimatycznie, tanecznie i śpiewająco. Jesteśmy z Was bardzo dumne, wspólnymi siłami powstało piękne wydarzenie, które wpisało się w nasz harmonogram działań. Cieszymy się ogromnie, że udało się w Suchowoli zbudować fantastyczną grupę o nazwie „Ale faza" - relacjonują wydarzenie organizatorzy występu.

„Kocham Polskę całym sercem, kocham Polskę więcej, więcej... „ - recytowała nowa grupa artystyczna w Suchowoli „Ale faza"

mm

Spotkanie z numizmatykiem w CKI

GM. CZEMIERNIKI: 3 grudnia o godz. 13 w Centrum Kulturalno-Integracyjnym rozpocznie się spotkanie z Krzysztofem Kramkiem, autorem książek o tematyce numizmatycznej i znanym w całej Polsce kolekcjonerem monet.

mm

Burmistrz Arkadiusz Filipek podpowiada, że prywatnie, Krzysztof Kramek jest znajomym Mariana Mazurka, regionalisty, więc na pewno będzie to ciekawe spotkanie

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Razem przez życie. Złote i Srebrne Gody w gminie Kąkolewnica

Medale i statuetki wręczyła wójt Anna Mróz

Małżeństwa obchodzące Złote Gody

Pary świętujące Srebrne Gody

9 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyła się wyjątkowa uroczystość, podczas której mieszkańcy gminy świętowali jubileusze par z 50- oraz 25-letnim stażem małżeńskim.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w Kościele św. Filipa Neri w Kąkolewnicy, po której wszyscy zebrani przenieśli się do ośrodka kultury, gdzie miała miejsce dalsza część obchodów. Podczas ceremonii, wójt Gminy Kąkolewnica Anna Mróz, wręczyła odznaczenia nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla par świętujących Złote Gody, czyli 50-lecie wspólnego życia.

Wyróżnione małżeństwa otrzymały medale będące symbolem uznania dla ich wytrwałości i wzajemnej miłości przez minione lata. Jubilaci obchodzący Srebrne Gody, czyli 25-lecie małżeństwa, zostali uhonorowani pamiątkowymi statuetkami, które mają być symbolem wzajemnej siły i zrozumienia, które towarzyszyły im na ich drodze życia.

Dopełnieniem tej pięknej chwili było wręczenie bukietów kwiatów dla każdej z par, których dokonał kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jarosław Kalenik. To symboliczne wyrażenie wdzięczności za ich wkład w budowanie lokalnej społeczności i inspirację, jaką są dla młodszych pokoleń.

Po zakończeniu części oficjalnej, wszyscy goście zostali zaproszeni na poczęstunek, podczas którego nie zabrakło czasu na wzajemne gratulacje, wspomnienia i rozmowy. Serdecznie gratulujemy wszystkim jubilatom i życzymy kolejnych lat pełnych zdrowia, szczęścia oraz miłości!

Kąkolewnica

Gmina Komarówka jedną z najsłabiej zaludnionych w Polsce

Gmina Komarówka Podlaska się wyludnia, a wskaźnik średniej gęstości zaludnienia wynosi zaledwie 30 osób na kilometr kwadratowy. Analizujemy najnowszy raport o stanie gminy.

Według najnowszych danych gminę Komarówka zamieszkuje 4146 osób wobec 4222 na koniec 2022 r. Gmina należy do najsłabiej zaludnionych samorządów w skali regionu, jak i kraju. Przy powierzchni wynoszącej niemal 138 km^2, wskaźnik średniej gęstości zaludnienia kształtuje się na poziomie zaledwie 30 osób na 1 km^2. Stanowi to wartość znacznie poniżej średniej powiatu, która w 2023 r. wynosiła 57 osób na 1 km^2, w województwie natomiast 81 osób na km^2, a w kraju 120 osób na km^2.

Na przestrzeni ostatnich 10 lat liczba mieszkańców gminy systematycznie spadała. - W tym okresie zmniejszyła się ona o przeszło 530 osób, co stanowi przeszło 12 proc. obecnej liczby mieszkańców gminy.

W latach 2020, 2021 i 2022, po kilku latach ujemnego salda migracji, pojawia się saldo dodatnie, które być mogło jest spowodowane epidemią Covid-19. Jednak w roku 2023 r. powrócił niepokojący trend odpływu mieszkańców z terenu gminy.

Przedsiębiorczość

Na terenie gminy Komarówka Podlaska w 2023 r. zarejestrowanych było 159 podmiotów gospodarczych prowadzonych przez osoby fizyczne. W strukturze działalności gospodarczej dominują podmioty zaliczane do budownictwa. W 2023 r. stanowiły one średnio 35,22 proc. (56) wszystkich podmiotów prowadzących dzielność na terenie gminy. Drugą co do wielkości grupę 18,24 proc. (29) stanowiły podmioty zaliczane do kategorii „handel, naprawa pojazdów".

Kolejnym licznie reprezentowanym sektorem był sektor przetwórstwo przemysłowe – 10,69 proc. (17). Liczną grupę stanowiły również podmioty zajmujące się opieką zdrowotną i pomocą społeczną (6,29 proc.), informacją i komunikacją ok. 6,29 proc. (10), działalnością profesjonalną, naukową i techniczną – 5,03 proc. (8).

„Zgodnie z danymi Powiatowego Urzędu Pracy w gminie Komarówka Podlaska liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w 2023 r. 92 osoby i uległa zmniejszeniu w stosunku do roku 2022 o 11 osób, z czego 37 osób stanowiły kobiety. Z analizy dostępnych danych wynika, że liczba osób zarejestrowanych jako bezrobotne spada w okresie letnim oraz wiosenno-jesiennym. Ma to związek z popytem na pracowników w okresie prac sezonowych" - czytamy w raporcie.

Grzegorz Rekiel

4146
mieszkańców liczy, według najnowszych danych, gmina Komarówka Podlaska

30 osób
na kilometr kwadratowy wynosi wskaźnik średniej gęstości zaludnienia

Nowe taryfy za wodę i ścieki w gminie Komarówka

Stawki obowiązują od 29 listopada.

Na mocy decyzji Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, z dniem 29 listopada 2024 roku wchodzą w życie nowe ceny dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.

Przez kolejne 3 lata na terenie gminy Komarówka Podlaska obowiązywać będą nowe ceny.

red.

Grupy odbiorców:

Grupa 1 – odbiorcy indywidualni, gospodarstwa domowe
Grupa 2 – pozostali odbiorcy: jednostki budżetowe i instytucje publiczne, przedsiębiorcy oraz podmioty prowadzące działalność gospodarczą

Ceny i stawki opłat dla Grupy 1:

1) cena za 1 m^3 dostarczonej wody – 4,01 zł (netto)

2) stawka opłaty abonamentowej – 4,03 zł/m-c (netto)

3) cena za 1 m^3 odprowadzanych ścieków – 8,00 zł (netto)

Ceny i stawki opłat dla Grupy 2:

1) cena za 1 m^3 dostarczonej wody – 4,06 zł (netto)

2) stawka opłaty abonamentowej – 4,03 zł/m-c (netto)

3) cena za 1 m^3 odprowadzanych ścieków – 8,00 zł (netto)

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Jak młodzi ludzie z Woli Osowińskiej poznali tajniki biznesu?

Doborem tematów i organizacją w ramach Tygodnia Przedsiębiorczości i Doradztwa Zawodowego zajęły się dyrektor ZSR w Woli Osowińskiej Beata Żurawska-Polkowska oraz szkolny doradca zawodowy Lucyna Panasiuk-Żurawska

GM. BORKI: Technikum w Woli Osowińskiej zorganizowało Tydzień Przedsiębiorczości. Uczniowie szkolili się, spotykali z gośćmi.

Technikum w Woli Osowińskiej zorganizowało Tydzień Przedsiębiorczości i Doradztwa Zawodowego. Włączyło się w XVII edycję Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości. Placówka zrealizowała akcje, które rozwijały kreatywność i zwiększały wiedzę z zakresu przedsiębiorczości i możliwości edukacyjno-zawodowych po ukończeniu szkoły. Był to czas szkoleń, prezentacji i spotkań z gośćmi.

Uczniowie technikum uczestniczyli w szkoleniach online przeprowadzonym przez specjalistów Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości „Trendy na rynku pracy. Jak pozyskać upragnioną pracę?", wysłuchali prezentacji przedstawicieli Młodzieżowego Centrum Kariery w Radzyniu, Marty Kieler – doradcy zawodowego, „ABC przedsiębiorczości" oraz Mateusza Łubiarza – asystenta MCK, pt. „Cyberprzemoc – zagrożenia, rodzaje, przeciwdziałanie", realizowali wspólnie z Beatą Orlicz, nauczycielką przedmiotów zawodowych w ZSR w Woli Osowińskiej, temat: „Wynagrodzenie brutto a netto", na którym dowiedzieli się, co wchodzi w skład pensji pracownika i jak jest ona naliczana. A to tylko niektóre przykłady.

mm

Podsumowaniem działań w była Szkolna Olimpiada Przedsiębiorczości przeprowadzona przez dyrektor ZSR Beatę Żurawską-Polkowską

Do testu wiedzy przystąpiło 20 uczniów z różnych klas. Największą znajomością tematu wykazali się:
1. Bartosz Polkowski z kl. III TA
2. Dominik Kulpa z kl. III TA
3. Adam Listosz z kl. III TA

Wyróżnieni zostali: Jarosław Kubaczyński z kl. II TA oraz Łukasz Kublicki z kl. III TA

Zwycięzcy otrzymali zestawy nagród ufundowanych przez Dyrekcję technikum oraz SM Spomlek

Brawa dla Grażyny Sosnowskiej!

GM. ULAN-MAJORAT: Grażyna Sosnowska podczas eliminacji do 24. Wojewódzkiego Jesiennego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów w CKI w Czemiernikach zakwalifikowała się do finału i 6 grudnia wystąpi w CSK w Lublinie.

mm

Grażyna Sosnowska zdobyła tytuł laureata w kategorii repertuarowej: krótkie formy teatralne lub kabaretowe

Borki bez podwyżek podatku rolnego

GM. BORKI Podatek rolny w gm. Borki utrzymany na tym samym poziomie co w latach poprzednich. Cena żyta obniżono do wysokości 45 zł za kwintal, tj. 122,50 zł od jednego hektara przeliczeniowego. Wzrost podatku od nieruchomości jest nieznaczny, kilkugroszowy. To oznacza, że gmina Borki ma najniższe stawki podatkowe w powiecie. Jak podkreślił na sesji rady wójt Marcin Czyżak, mijający rok był dla rolników trudny. O tym mówił też przewodniczący komisji rolnej Stanisław Sokół. Dlatego dziękował wszystkim komisjom za pozytywne opinie i utrzymanie stawek podatkowym na tym samym poziomie.

mm

Marcin Czyżak,
wójt gm. Borki

- Trzeci rok z rzędu gmina utrzymuje stawkę podatku rolnego na tym samym poziomie. W mijającym rolnicy zostali doświadczeni trudnościami, najpierw przymrozkami, potem suszą. Postanowiliśmy, że nie będziemy dodatkowo obciążać rolników wzrostem podatku

Interaktywna przygoda z nauką

Szczególnym zainteresowaniem uczniów w Centrum Nauki Kopernik cieszyły się wystawy związane ze sztuczną inteligencją, naturalnymi truciznami oraz rozmowy z... Mikołajem Kopernikiem

GM. ULAN Uczniowie Szkoły Podstawowej w Domaszewnicy uczestniczyli w wycieczce do Warszawy, zorganizowanej w ramach projektu Realizacja Programu Rozwoju Szkół.

Głównym punktem programu wycieczki był pobyt w Centrum Nauki Kopernik, którego celem było upowszechnianie osiągnięć nauki i techniki. Uczniowie mogli poznać prawa rządzące światem wiedzy najnowszej poprzez samodzielnie przeprowadzone doświadczenia oraz na interaktywnych wystawach. Dodatkową atrakcją dla uczniów był 2-godzinny pobyt w Parku Trampolin Airo.

mm

Zaproszenie na VI Gminne Spotkanie Wigilijne

GM. BORKI Wójt, Gminna Rada Seniorów, GOKiS i Biblioteka zapraszają serdecznie wszystkich seniorów, osoby samotne i z niepełnosprawnościami na VI Gminne Spotkanie Wigilijne, które odbędzie się 15 grudnia o godz. 12:00. Rozpocznie się mszą św. w kościele w Borkach, po której w ZPO będzie czekała na gości wieczerza wigilijna. Zgłoszenia są przyjmowane do 6 grudnia pod nr. tel. 81 85 74 195. Organizatorzy zapewniają dowóz.

mm

Wigilia to wyjątkowa okazja do spędzenia Świąt w gronie sąsiadów, dzielenia się opłatkiem, wspólnego śpiewania kolęd i poczucia ciepła oraz wspólnoty. Dołączcie do nas, by wspólnie świętować ten wyjątkowy czas, pełen radości, serdeczności i nadziei

Podziel się magią świąt

GM. BORKI Stowarzyszenie Przyjaciele Szkoły oraz współpracownicy chcą jak co roku podzielić się magią świąt. - Gorąco zachęcamy was do podzielenia się z drugą osobą tym czym możecie. Chcemy sprawić by rodziny z naszego otoczenia mogły spędzić święta w radosnym nastroju - zwracają się z apelem do ludzi dobrej woli, którzy zechcą wesprzeć akcję gwiazdkowych prezentów. Zbiórka darów będzie trwała od 1 do 18 grudnia. - Będziemy wdzięczni za artykuł spożywcze, szkolne, chemiczne, książki i zabawki. Prosimy o rzeczy NOWE - podsumowują organizatorzy zbiórki. Artykuły można przynosić do kościoła parafialnego w Woli Osowińskiej i Szkoły Podstawowej w Krasewie, akcja będzie też prowadzona w sklepach Lewiatan i Groszek. Można też zadzwonić i zaprosić Św. Mikołaja (tel. 537 200 800, 530 002 054).

mm

RAD

eprasa.pl 003f55d93e

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Mikołaj Węgrzyniak obronił tytuł mistrza tenisa stołowego

27 listopada w I LO odbył się turniej sportowy z dyscyplinami takimi jak badminton oraz tenis stołowy. Organizatorem był Oskar Pawlik, uczeń klasy 3b.

- Zależało nam na stworzeniu turnieju w luźnej, przyjaznej atmosferze, a tenis stołowy i badminton idealnie pasują do tej koncepcji. - tłumaczy Oskar Pawlik, organizator turnieju

Turniej został zaplanowany jako luźna rywalizacja w sportowym duchu. Wybraliśmy rekreacyjne dyscypliny, tenis stołowy i badminton, które cieszą się dużą popularnością wśród uczniów.

- Zależało nam na stworzeniu turnieju w luźnej, przyjaznej atmosferze, a tenis stołowy i badminton idealnie pasują do tej koncepcji. To rekreacyjne dyscypliny, w które może zagrać każdy, a jednocześnie dostarczają mnóstwo frajdy i świetnie wpisują się w ideę luźnej, sportowej rywalizacji - tłumaczy Oskar Pawlik, organizator turnieju.

Po ustaleniu harmonogramu turniej ogłoszono za pośrednictwem samorządu szkolnego oraz nauczycieli wychowania fizycznego. To właśnie oni odegrali kluczową rolę w organizacji turnieju, biorąc na siebie takie zadania jak zbieranie zapisów, sędziowanie rozgrywek oraz sprawne przeprowadzenie całego wydarzenia. - Ich zaangażowanie i profesjonalizm zasługują na ogromne brawa - serdecznie dziękujemy za ich wsparcie i poświęcony czas! - mówi Oskar.

Zainteresowanie przerosło oczekiwania

Ze względu na dużą liczbę chętnych trzeba było wprowadzić limity uczestników, ale mimo to turniej trwał bardzo długo. Co więcej, uczniowie, którzy odpadli z turnieju lub mieli przerwy między swoimi meczami, chętnie grali między sobą towarzyskie mecze. Taka aktywność jeszcze bardziej podkreśliła sportowy klimat całego dnia i pokazała, jak bardzo wszyscy cieszyli się wspólnym spędzaniem czasu.

- Najbardziej urzekła mnie atmosfera – turniej miał być luźny i rekreacyjny, co udało się w 100%. Widzieliśmy wiele uśmiechów, zaangażowanie graczy i doping ze strony publiczności, która licznie oglądała rozgrywki. Problemów właściwie nie było, wszystko przebiegło zgodnie z planem - komentuje Oskar.

Już mają kolejne plany

Zwycięzców było aż czterech – dwóch w tenisie stołowym oraz dwóch w badmintonie, osobno w kategoriach chłopców i dziewcząt. Pierwsze trzy miejsca w każdej dyscyplinie zostaną uhonorowane pamiątkowymi dyplomami, które zostaną wręczone podczas szkolnej akademii świątecznej.

Tenis stołowy - dziewczęta
1. Julia Michalak
2. Aleksandra Wiśniewska
3. Hanna Nurzyńska

Tenis stołowy - chłopcy
1. Mikołaj Węgrzyniak
2. Szymon Dobrowolski
3. Wiktor Krasucki

Badminton:
Maciej Mazurek
Aleksandra Zykubek

Warto również wspomnieć, że zeszłoroczny mistrz tenisa stołowego - Mikołaj Węgrzyniak - obronił swój tytuł, ponownie zdobywając pierwsze miejsce!

Już teraz są planowane kolejne turnieje w innych dyscyplinach sportowych. Być może tenis stołowy i badminton powrócą w edycji wiosennej lub letniej. Dodatkowo w tym roku szkolnym odbędą się już niemal tradycyjne „Szkolne Dni Sportu”, podczas których klasy będą rywalizować w piłce nożnej, siatkówce i koszykówce. - Możecie być pewni, że nie zabraknie ciekawych i różnorodnych propozycji sportowych! - zapewnia Oskar.

Małgorzata Karpińska

Przed nami świąteczny koncert

Samorząd Uczniowski I LO serdecznie zaprasza mieszkańców Radzynia na koncert świąteczny połączony z kiermaszem rękodzieła i ciast. Zebrane pieniądze wesprą leczenie 3-letniej Nikolki Szyszkowskiej z Radzynia.

W radzyńskim ZSP jak w Mediolanie!

Turniej przyciąga też atrakcyjnymi nagrodami. Sponsorzy często obdarowują uczestników sprzętem fryzjerskim i atrakcyjnymi szkoleniami zawodowymi. Nad organizacją tej edycji czuwały nauczycielki fryzjerstwa: Katarzyna Magier, Monika Mazur oraz Karolina Troshupa

W VIII Ogólnopolskim Turnieju Fryzjerskim pod Honorowym Patronatem Ministra Edukacji pt. „Kosmiczny bal” w ZSP zmagali się uczniowie szkół fryzjerskich z terenu całej Polski. Od ośmiu lat ZSP przyzwyczaił nas do tego, że Turniej Fryzjerski jest jednym z najbardziej kreatywnych i energetycznych wydarzeń w roku szkolnym.

Tematem przewodnim turnieju był w tym roku Kosmiczny Bal. Pomysłowość zespołów przygotowujących modelki i modela była rzeczywiście astronomiczna. W misternie zbudowanych fryzurach obracały się planety, w sukniach królowały srebrne błyski i gwiazdy. Wicestarosta radzyński Ireneusz Mroczek, gratulując kreatywności i zjawiskowej imprezy, przyznał, że czuł się w hali ZSP, jak w Mediolanie. - Ranga turnieju jest znacząca. O tym jak wiele dla uczniów i szkół znaczy udział w tym turnieju, można się przekonać śledząc profile społecznościowe - podkreśla Grażyna Dzida, dyrektor ZSP.

mm

Nagrody zostały ufundowane przez:

1. Ośrodek Szkolenia Zielant,
2. JF Graf Joanna Kowalska,
3. Studio Koloru Dominika Szczęśniak
4. Torty Eli Elżbieta Próchniewicz.

Uczestnicy otrzymali nagrody specjalne, przekazane przez firmy i instytucje:

1. Michał Sobocki - Fryzjer Męski KRUZER
2. Marta Lewkowicz - Studio Fryzjerskie MarBella
3. Iwona Hukaluk - Salon kosmetyczny RÓŻ I JUŻ
4. Anna Bogudał - Salon fryzjerski Twój styl
5. Magdalena Jurkowska - Coś Pięknego w Radzyniu Podlaskim.
6. Dominik Steć - Fryzjer Męski w Siedlcach.
7. Lilia Frączek Radzikowska – przedstawicielka Firny Mary Kay
8. Agata Łuczyńska - Salon Slim & Beauty.
9. Międzyzakładowa Organizacja NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Radzyniu
10. Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Radzyniu
11. Joanna Kowalska - JF GRAF to co kocham
12. Akademię Pływania Jacek Dębski
13. Akademia Pływania Joanna Jaszcz – Dębska
14. Marcin Krasucki – Księgarnia Hermes
15. Agencję Ubezpieczeniową Długozima Ubezpieczenia,
16. Fabryka strzałów

LAUREACI

Komisja sędziowska przyznała 3 wyróżnienia (VI, V i IV miejsce). Nagrody za wyróżnienia, zostały ufundowane przez Bank BNP Paribas
Otrzymali je:
- VI miejsce - Julita Szczęśniak z Branżowej Szkoły I i II stopnia Fryzjerstwa i Kosmetyki Da Vinci w Tychach
- V miejsce - Hubert Chuchra z Zespołu Szkół Odzieżowych, Fryzjerskich i Kosmetycznych nr 22 w Warszawie
- IV miejsce - Wiktoria Siarkiewicz z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 2 w Garwolinie

Nagrody rzeczowe za pierwsze trzy miejsca ufundowała Akademia Fryzjerska KAIROS EDU – Marlena Mańko. Dodatkowo Gabinet kosmetyczny Yasumi w Łukowie – Agnieszka Kubicka ufundował dla zwycięzców zestawy kosmetyków
- III miejsce - Oliwia Michaluk z Zespołu Szkół w Parczewie
- II miejsce - Ada Białczak z Branżowej Szkoły I i II stopnia Fryzjerstwa i Kosmetyki Da Vinci w Tychach.
- I miejsce - Żaneta Urbanek z Zespołu Szkół Nr 1 w Puławach

RAD

eprasa.pl 003f55d93e